Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 287. — ROK XXXIX.

SOBOTA

22 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wytchnienie.

W wielkiej polityce międzynarodowej zapanowała chwilowa cisza. Uległy odroczeniu obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej i niewiadomo, kiedy będą wznowione. Dziwnie cicho, prawie niespostrzeżenie, zakończyła się sesja trzynastego zgromadzenia Ligi Narodów. Była ona istotnie bardzo mało efektowna. Zajmowała się prawie wyłącznie sprawami organizacyjnemi, a unikała wszystkiego, coby mogło wstrząsnąć silniej i tak już niezbyt pewnemi podstawami Ligi Narodów. Wszystkie ważniejsze problemy polityczne usiłowano załatwić poza Ligą Narodów, a te z nich, których w żaden sposób nie można było usunąć z pod jej kompetencji, odraczano na czas bliżej nieokreślony, byleby tylko uniknąć żywszej dyskusji, a tem samem i tarć, groźnych dla samego istnienia Ligi Narodów. W tych warunkach nic dziwnego, że ostatnia sesja zgromadzenia Ligi Narodów wywołała powszechne rozczarowanie i wzmocniła obawy o jej najbliższą przyszłość.

Obecnie punkt ciężkości w polityce międzynarodowej przeniósł się do Londynu, Paryża i Berlina. Narazie uwaga świata politycznego skupia się jeszcze na ostatnich rozmowach, prowadzonych przez premjera francuskiego, p. Herriota, z szefem rządu angielskiego, p. Mac Donaldem. Głównym tematem tej rozmowy był projekt angielski zwołania konferencji z udziałem czterech mocarstw, którąby powzięła decyzje, ułatwiające Niemcom powrót na konferencję rozbrojeniową. Jest rzeczą jasną, że cel ten udałoby się osiągnąć tylko w drodze poważnych ustępstw na rzecz postulatów niemieckich, to też nie trudno zrozumieć daleko idącą rezerwę rządu francuskiego wobec projektu p. Mac Donalda. Różnica zdań wynikła pozornie na tle miejsca, gdzie miała się odbyć zamierzona konferencja, ale w gruncie rzeczy był to szczegół bez większego znaczenia. P. Herriot nie mógł się zgodzić na udział w konferencji, na której Francja znalazłaby się w mniejszości, miałaby bowiem przeciwko sobie, oprócz Niemiec, także Anglję i Włochy. Ten stosunek sił z góry przesądzał wynik konferencji w sensie jaknajbardziej niekorzystnym dla Francji. P. Herriot, ustosunkowując się bardzo krytycznie do inicjatywy angielskiej, mógł się powołać na stanowisko Polski i państw Małej Ententy, które słusznie domagały się udziału w konferencji. To znowu nie odpowiadało widokom Anglji, no i, oczywiście, i Niemcom, chociaż te ostatnie pod pewnemi zastrzeżeniami, niemożliwemi do przyjęcia przez Francję, wyraziły zgodę na powiększenie liczby państw, biorących udział w konferencji. W rezultacie wzajemnych zastrzeżeń inicjatywa angielska utknęła na martwym punkcie.

Rozmowy londyńskie między p. Herriotem a Mac Donaldem miały na celu posunięcie jej naprzód. Aczkolwiek o wyniku ich wydano komunikat, stwierdzający uzgodnienie poglądów obu mężów stanu; aczkolwiek rząd angielski zgodził się ze stanowiskiem p. Herriota, że konferencja powinna się odbyć nie w Londynie, lecz w Genewie, jest rzecza bardzo wątpliwą, żeby istotnie doszło do porozumienia między przedstawicielami Francji i Anglji w sprawie polityki w stosunku do Niemiec. Różnice są zbyt istotne i wielkie, aby dały się tak szybko usunąć. Zresztą, cała ta sprawa stała się nieaktualną wobec stanowiska Niemiec, które oświadczyły, że nie wezmą udziału w konferencji, jeżeli miałaby się ona odbyć w Genewie. Teraz więc znowu rozpocząć się muszą rozmowy na temat miejsca konferencji, czyli, że cała ta sprawa, coraz mniej poważna, wraca do pierwotnego stadjum. Może to trwać jeszcze długo i, oczywiście, nie da żadnych wyników pozytywnych.

Nie powinno to być dla nikogo niespodzianką, bo nie może dojść do konferencji, której naprawdę życzy sobie tylko jej inicjator, p. Mac Donald, nie życzą zaś sobie jej wcale, choć z różnych motywów, dwa inne państwa: Francja i Niemcy. O stanowisku Francji pisaliśmy już wyżej. Nie uległo ono żadnej zmianie po rozmowach londyńskich. Żadne z jej zastrzeżeń nie utraciło nic ze swej aktualności. Co się tyczy Niemiec, to i one nie widzą zbytniej potrzeby śpieszenia się na konferencję. Chociaż pozornie sam fakt inicjatywy angielskiej jest dla nich sukcesem, to jednak wiedzą one, że Francja uczyni wszystko, ażeby ten sukces uczynić najmniej realnym. Pozatem, co jeszcze ważniejsze, Niemcy są w przededniu wyborów, więc rząd v. Papena pragnie wyczekać ich wyników. Korzystniej jest dla niego pójść do wyborów, gdy może się powołać na swe nieprzejednane stanowisko w sprawie dozbrojenia, aniżeli z jakimś układem, opartym na kompromisie, któryby nie zadowolił jego przeciwników politycznych i dałby im cenną broń w walce wyborczej.

Z tych więc powodów trudno przypuszczać, aby inicjatywa p. Mac Donalda, nie budząca zbytniego entuzjazmu nawet w Anglji, mogła przybrać kształty realne. Narazie nie zanosi się na zwołanie konferencji.

My należymy do tych państw, które mają najmniej powodów do niepokojenia się tem, co się stało. Musimy stać na stanowisku, że tak wielkie zagadnienie, jak kwestja rozbrojenia, i związane z tem pretensje niemieckie, nie może być rozważana i decydowana bez nas i poza nami. Jeżeli „mała konferencja rozbrojeniowa“, w której mieliśmy brać udział łącznie z czterema wielkiemi mocarstwami i państwami Małej Ententy, nie budziła wielkiego zapału, to tem bardziej krytyczny musiałby być nasz stosunek do konferencji czterech tylko państw: Anglji, Francji, Niemiec i Włoch. Dlatego więc — powtarzamy — niepowodzenie inicjatywy angielskiej nie powinno nas martwić.

Cisza w wielkiej polityce międzynarodowej, cisza chwilowa, jest, mimo wszystko, dużem wytchnieniem dla państw, biorących udział w toczącej się walce, która, chociaż niekrwawa, będzie miała jednak decydujący wpływ na dalszy rozwój wydarzeń politycznych. W wyniku tej walki Polska jest zainteresowana więcej od wielu innych państw.

A. D.

Ułatwianie obrotu ziemią.

Urzędy podatkowe nie będą utrudniać parcelacji.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wystosowało do urzędów skarbowych okólnik, który zmierza do **ułatwienia obrotu ziemią, celem ożywienia stosunków gospodarczych.** Okólnik ten zaleca urzędom skarbowym, **aby nie czyniły trudności przy zawieraniu transakcji kupna-sprzedaży ziemi w tych majątkach, na których ciążą hipoteczne długi z tytułu zaległych podatków.** W praktyce więc urzędy skarbowe mają wyrażać **zgodę na sprzedaż części takich majątków na cele parcelacji** z tem, że dług hipoteczny, którym dany majątek jest obciążony **ma być utrzymany na tej części majątku, która parcelacji nie podlega.** Powyższe zarządzenie zmierza wyraźnie **ku temu, aby włościanie wydobyli z ukrycia posiadane środki finansowe i obrócili je na zakup ziemi.**

Masowe rewizje u działaczy Stron. Narodowego i O.W.P.

Poznań, 21. 10. (Telef. wł.) **Już trzeci dzień przeprowadza policja w Poznaniu i we wszystkich niemal miastach powiatowych Wielkopolski rewizje u działaczy Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski.**

Po przeprowadzeniu rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu, policja przeszukała mieszkania redaktorów Feliksa Fikusa, Romana Fenglera, Konca, Mejlika, Grotta i Borażewicza. Tego ostatniego aresztowano i od trzech dni nie wypuszczono na wolność. Należy dodać, że zrewidowano biurka redakcyjne redaktorów Fikusa i Fenglera w redakcji „Kurjera Poznańskiego“.

Prócz tego policja przeprowadziła rewizję u działaczy Obozu Wielkiej Polski w Wągrowcu, Obornikach, Sierakowie, Ostrowie, Lesznie i Bydgoszczy. Wszystkie te rewizje nie dały żadnych rezultatów, a dokonane zostały na zarządzenie prokuratora, zatwierdzone przez Sąd Okręgowy.

Rewizja w redakcji „Słowa Pomorskiego“.

Warszawa 21. 10. (Telef. wł.). Z Torunia donoszą: Dziś o godz. 7.30 rano do redakcji „Słowa Pomorskiego“ przy ulicy św. Katarzyny w Toruniu **przybyło kilku policjantów z komisarzem na czele, celem przeprowadzenia rewizji.** Rewidujący legitymowali się **pismem Sądu Okręgowego.** Policja przeprowadziła skrupulatną **rewizję całego lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego“, organu Stronnictwa Narodowego.** Ponieważ redaktorzy „Słowa Pomorskiego“ **pracują przed południem i numer dziennika wydają o godz. 12 w południe,** praca ich w trakcie rewizji **była niezwykle utrudniona.** Jaka była przyczyna rewizji i co spowodowało decyzje Sądu Okręgowego, nie wiadomo.

BURMISTRZ SKONFISKOWAŁ KLEPSYDRY O Ś. P. ŻWIRCE I WIGURZE.

Poznań, 21. 10. (Telef. wł.) Donoszą z Krotoszyna: Placówka O. W. P. w Krotoszynie zamówiła przed kilkunastu dniami **nabożeństwo za duszę ś. p. Żwirki i Wigury.** By o nabożeństwie zawiadomić miejscowe społeczeństwo, wy**drukowano żałobne klepsydry.** Gdy klepsydry zaniesiono do urzędu bezpieczeństwa publicznego, **burmistrz Fenrych zatrzymał je i mimo kilkakrotnych interwencyj nie chciał ich wydać.** Oświadczył on, że nie może pozwolić na to, **by tylko pewna część społeczeństwa urządzała nabożeństwa za ś. p. Żwirkę i Wigurę.**

Ostateczne cyfry budżetu na rok 1933-34

DEFICYT 350 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa 21. 10. (Telef. wł.). **Dziś po południu** odbędzie się posiedzenie **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów,** a następnie posiedzenie **Rady Ministrów** dla omówienia **preliminarza budżetowego na rok 1933/34.** Jak słychać, Rada Ministrów rozpatrzy **jedynie kwestję taktyki, jakiej rząd trzymać się będzie podczas debaty sejmowej,** oraz zajmie się kwestja **projektów ustawowych, które miałyby być wniesione do Sejmu.**

Cyfry preliminarzy budżetowych poszczególnych ministerstw, oraz całego budżetu, zostały już ustalone, ale nie na posiedzeniu Rady Ministrów, **lecz w rozmowach, jakie premjer płk. Prystor przeprowadził kolejno z ministrami.** Ministrowie przedstawiali kolejno budżety ministrowi, on zaś **zaznajomił ich ze swoją decyzją, która ma być ostateczną.**

Suma preliminowanych wydatków wynosi 2,450,000.000 zł., dochodów zaś 2,100.000.000 zł. Deficyt zatem wyniesie 350,000.000 zł. Zamierzenia kół rządowych w kierunku pokrycia deficytu budżetowego trzymane są w **ścisłej tajemnicy.**

PREZYDENT RZPLTEJ NIE WEŹMIE UDZIAŁU W ZJEŹDZIE NAFTOWYM.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.). Komitet organizacyjny zjazdu naftowego w Krośnie otrzymał zawiadomienie z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej, że **P. Prezydent nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe tym z powodu niedyspozycji.**

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Warszawa. (PAT). P. minister komunikacji inż. Butkiewicz przyjął na audjencji dyrektora kolei z Wilna inż. Falkowskiego, który zdał p. ministrowi sprawę z przygotowań, poczynionych w związku z otwarciem nowowybudowanej linji kolejowej na szlaku **Woropajewo—Druja. Otwarcie nastąpi w dniu 6 listopada br.**

O czem piszą inni?..

Kontrola nad finansami stowarzyszeń społecznych.

P. Helena Romer omawia w „Kurjerze Wileńskim“ jedną z wielu bolesnych spraw w naszych czasach, że — powołane do tego czynniki nie kontrolują należycie finansowej działalności prezesów i zarządów w stowarzyszeniach społecznych. Asumpt do tych uwag dała jej afera wileńskiego prezesa Czerwonego Krzyża.

„Czy wszyscy — pyta p. Romer — którzy mieli obowiązek kontrolowania funduszów Czerwonego Krzyża, a w pierwszym rzędzie wileńska Komisja rewizyjna i Centrala Warszawska, nie zdają sobie sprawy, że fakt, jaki miał miejsce, rzuca między ubóstwem Wilna a inteligencją, która chce walczyć z nędzą, przepaść, pełną podejrzeń i słusznej nieufności w uczciwość postępowania wszystkich zarządów i wszystkich komisyj rewizyjnych, zajmujących się kontrolą funduszów publicznych, jeśli ta kontrola tak ma być dokonywana.

Dość tych amatorskich występów! **Każda instytucja pracująca społecznie winna jest społeczeństwu u którego domaga się składek i świadczeń, ścisłe, kontrolowane przez ludzi odpowiedzialnych, roczne sprawozdania, ogłaszane w prasie.** A na sumieniu każdego Zarządu, leży obowiązek domagania się takiej kontroli, żeby być czystym wobec społeczeństwa. Inaczej, nietylko ten co robi nadużycia, ale i reszta, dopuszczająca do tego i przez lenistwo, albo dla względów towarzyskich, nie reagująca ostro na dyletancką i nieuczciwą robotę, staje się odpowiedzialną wobec opinji publicznej“.

Jak traktować sprawę obrządku wschodniego?

„Kurjer Warszawski“ wraca do sprawy obrządku wschodniego na kresach. Nie wypowiada się zasadniczo co do niego. Natomiast porusza bardzo ważną sprawę — stosunku katolickiego społeczeństwa do nowego obrządku.

„Kościół — pisze — nie da się odwieść od swych planów trudnościami politycznemi, ponad któremi w jego oczach stoi misja boska. Mogą tu być jedynie czasowe i lokalne modyfikacje akcji spowodowane tem przeświadczeniem, iż są one niezbędne w interesach samej świętej wiary. Ale na to potrzeba innych świadectw, niż sumaryczne quasi-argumenty polemiczne. I na to potrzeba zarówno doskonałego zrozumienia ogólnej misji Kościoła, jak tego faktu, że pożądane zmiany w akcji misyjnej mogą być rezultatem jedynie bardzo poważnej, sumiennej, wytrwałej wymiany zdań.

Kto podziela powyższe poglądy, ten nie zaprzeczy, iż J. Em. Ks. Kardynał nie mógł postąpić inaczej, niż potępić zdanie, „uwłaczające powadze kościelnej, a w szczególności powadze Stolicy Apostolskiej“. Cóżby znaczyła zasada hierarchiczna w Kościele, gdyby były dopuszczane swobodne interpretowania jego rozkazów według poglądów miejscowych? Czy nie wkradłaby się anarchja, tam, gdzie słusznie podziwiamy doskonałą jedność myśli i czynów?"

„Jeśli się pragnie, — w imię specjalnych postulatów — narodowo-politycznych — modyfikacji czysto praktycznych i miejscowych w wielkiej akcji Kościoła, to nie dojdzie się do tego celu inaczej, niż **drogą lojalnej i wyczerpującej argumentacji tam, skąd płyną decyzje ostateczne** — z jednej strony, oraz drogą lojalnego, chętnego, harmonijnego wykonywania warunków Konkordatu, czyli stwierdzenia czynem słów o wierności narodu katolickiego. Secundum non datur“.

Żydom jeszcze za mało!

Pos. Rottenstreich omawia w „Naszym Przeglądzie“ oczekiwany dekret P. Prezydenta w sprawie godzin handlu. Traktuje go wyłącznie z żydowsko-nacjonalistycznego puktu widzenia i dochodzi do wniosku:

„Obiecywano Żydom reformę w sprawie przymusowego odpoczynku niedzielnego. To, co się wprowadza, nie stoi w żadnym stosunku do naszych słusznych żądań i minimalnych potrzeb. Dlatego nie powinno Koło Żydowskie a z niem społeczeństwo żydowskie ustać w dalszej walce o równe prawa do pracy. Walka o faktyczne i pełne uprawnienie musi się toczyć dalej ze zdwojoną energją. Gdy **nie ustaniemy w walce — zwyciężymy**“.

Mylili się ci, którzy sądzili, że żydzi przynajmniej parę zdawkowych wyrazów wdzięczności za dekret powiedzą. Pokazuje się z tonu prasy żydowskiej, że do zadowolenia ich bardzo daleko. O tem wiedzieliśmy dawno. Nowością zaś w artykule p. Rottenstreicha jest to potraktowanie państwa polskiego w ten sposób, jakby już było jakąś Judeo-Polonją, mającą służyć specjalnie interesom żydów. Niedziela dla nich niczem! Godność polskiego narodu — niczem!

„Płaszczyzna styczna“.

Z toczącej się obecnie polemiki między dwoma sanacyjnemi organami w Lublinie „Kurjerem Lubelskim“ i „Nową Ziemią Lubelską“ warto przytoczyć następujące oświadczenie pierwszego dziennika:

„**Do najcięższych jednak zarzutów, postawionych obozowi pomajowemu, należą te, których rozstrzygnięcie musi odbyć się w płaszczyźnie etycznej. Nieobyczajność, jaka istnieje w naszem życiu publicznem jest znaczna i tu krytycy mają rację,** jednakże wina musi być uogólniona i spaść na całe społeczeństwo“.

Jest to bardzo cenne wyznanie... Istotnie, „płaszczyzna etyczna“ jest szczególnie czułą i szczególnie ważną. Wcześniej, czy później pomści się gwałcenie prawa i moralności na tych, którzy się go dopuścili.

Przesilenie w Belgji.

Przed paru dniami podał się do dymisji rząd belgijski Renkina. Powodem ustąpienia były nieporozumienia w koalicji rządowej, złożonej z liberałów i katolików. Po wyborach samorządowych, które odbyły się 9 października i przyniosły pewne sukcesy lewicy, liberali stali się bardzo nerwowi i nie chcieli spokojnie czekać do końca kadencji, która upływa w maju 1933 r. Zażądali, by wybory odbyły się już teraz, a więc pół roku wcześniej, by kraj mógł się wypowiedzieć co do planów finansowych rządu.

Plany te były dla ludności niezbyt miłe. Z powodu kryzysu spadły wpływy podatkowe wobec czego rząd zmuszony był przystąpić do obniżenia budżetu. Premjer Renkin opracował plan reform i zmian w budżecie, ale nie godzili się na nie ministrowie liberalni. Wkońcu wystąpili z rządu, co spowodowało ogólną dymisję rządu.

W Belgji jest kilka możliwości zakończenia kryzysu gabinetowego. Może powstać nowy gabinet katolicko-liberalny albo też liberalno-socjalistyczny albo wreszcie katolicko-socjalistyczny. Ta ostatnia kombinacja wydaje się bardzo dziwna, a jednak już się raz urzeczywistniła. Chrześcijańscy demokraci, stanowiący postępowy odłam obozu katolickiego, w poglądach na prawa robotników i politykę socjalną bliżsi są socjalistom niż liberałom, reprezentującym wielki kapitał. A socjaliści belgijscy są mniej radykalni niż np. towarzysze austrjaccy i współpracy z patrjotami „burżuazyjnemi“ nie uważają za „hańbę“.

Poza kwestjami gospodarczemi jest jeszcze sprawa językowa, która też wikła położenie polityczne. Mianowicie liberali opierają się przeważnie na Wallonach i bronią praw języka francuskiego. Partja katolicka znowu ma większość wyborców wśród Flamandów. Za rządów Renkina postępowało w dalszym ciągu przeprowadzanie równouprawnienia obu języków. Wprowadza się napisy dwujęzyczne, czasem nie z potrzeby, lecz dla zaspokojenia ambicyj obu odłamów. Na obszarze pogranicza narodowościowego w gminach z przewagą Flamandów umieszcza się na gmachach państwowych napisy flamandzkie, a pod niemi francuskie. W gminach z przewagą Wallonów — odwrotnie. Skrupulatność posunięto tak daleko, że na urzędach policyjnych widzi się napis „Nationale Gendarmerie“ a pod nim „Gendarmerie Nationale“ i naodwrót. Pierwszy napis jest w języku flamandzkim, drugi we francuskim.

Naogół walki językowe w ostatnich latach trochę przycichły, ale jeszcze jest dużo spraw spornych i takich, gdzie dwujęzyczność wprowadzać nietylko niewygodnie, lecz nawet niebezpiecznie. A jednak już nawet w armji są pułki z komendą flamandzką i wallońską.

W polityce zagranicznej przesilenie nie wywoła żadnych zmian. Jeśli hr. Broqueville, któremu król powierzył misję utworzenia rządu, zdoła go utworzyć, to nowy gabinet będzie niewątpliwie czuwał nad wykończeniem fortyfikacyj na granicy wschodniej. Belgja nie chce, by kiedyś znowu powtórzył się sierpień 1914 r., nie chce, by armje niemieckie mogły znów przemaszerować przez jej terytorjum. Buduje więc pas fortyfikacyj, które wyolbrzymia prasa niemiecka, a które w gruncie rzeczy nie dają gwarancji bezwzględnego bezpieczeństwa, ale bądź co bądź przekonają Niemców, że drugi raz nie poszłoby im tak łatwo, jak gen. Kluckowi w r. 1914.

Budowa fortów i schronów kosztuje oczywiście dość dużo, ale ostatnie wydarzenia w Niemczech nie mogły wzbudzić w Brukseli wrażenia, że są to przygotowania zupełnie niepotrzebne. Szczególnie poruszyła opinję belgijską manifestacja niemiecka w Krefeld, gdzie tłumy nacjonalistów wołały: „Żądamy zwrotu Eupen i Malmedy!“ Te dwa małe okręgi mają wprawdzie ludność przeważnie niemiecką, ale Belgja uważa ich bogactwa leśne za słuszne odszkodowanie za poniesione straty wojenne i zrzec się ich nie chce. To też w polityce zagranicznej Belgja idzie naogół solidarnie z Francją.

Pojedynek Hoovera z Rooseveltem.

CZY ROOSEVELT ZWYCIĘŻY?

(Korespondencja własna).

New York, w październiku

Tradycyjnym, oddawna przyjętym w Stanach Zjednoczonych zwyczajem odbywa się obecnie pierwsze próbne głosowanie na Prezydenta. Głosowanie to przeprowadzają największe dzienniki i wielkie wydawnictwa perjodyczne wśród miljonowych rzesz swych czytelników. Największem zainteresowaniem cieszą się zazwyczaj dwie ankiety: diennika „Herald Tribune“ i znanego czasopisma „Litterary Digest“. Zwłaszcza to ostatnie pismo kolportowane w nakładzie kilku miljonów egzemplarzy, niezwykle trafnie i dokładnie przepowiadało wyniki wyborów na Prezydenta.

Na dwa miljony odpowiedzi nadesłanych przez czytelników padło **przeszło miljon głosów na kandydata demokratycznego Roosevelta**, oraz 780 tysięcy na Hoovera. Analogiczny **wynik głosowania przyniosła ankieta** przeprowadzona przez „Herald Tribune“, której redakcja, omawiając panujące wśród szerokich **rzesz społeczeństwa** nastroje, podkreśla, że **tylko wybór Roosevelta przyniesie Ameryce konsolidację wewnętrzną.** Nawet gdyby Hoover został wybrany, nie byłby on w stanie uzyskać wśród członków Kongresu większości dla swej polityki, gdyż **zarówno izba deputowanych, jak i senat posiadać będą większość demokratyczną. Zwycięstwo Roosevelta otworzy drogę do jednolitej polityki**, podczas gdy ponowne wkroczenie Hoovera do Białego Domu oznaczałoby wzrost niezadowolenia i zahamowanie maszyny ustawodawczej. Roosevelt w starcie do mety jest dwukrotnym faworytem w stosunku do Hoovera. Tem też tłumaczy się gorączkowa akcja Hoovera, który dotychczas w kampanji wyborczej wyręczał się wiceprezydentem Curtisem, ministrem finansów Millsem i ministrem wojny Hurleyem.

Zażarta kampanja przedwyborcza, zmierza do **wywołania w ostatniej chwili zmiany nastrojów na korzyść Hoovera w nadchodzących wyborach.** Wydaje się to jednak bardzo wątpliwe, gdyż stan New York, w którym zwycięstwo Hoovera było dotychczas zapewnione, przeszedł obecnie do obozu demokratów. Analogicznie kształtuje się sytuacja w całym szeregu okręgów, które dotychczas uchodziły za twierdze republikanów, a nawet Kalifornja, ojczyzna Hoovera, dała w próbnem głosowaniu dwukrotną przewagę Rooseveltowi. Bardzo silnym atutem demokratów było pojednanie Roosevelta z poprzednim kandydatem demokratów na prezydenta Smithem, który prowadzi obecnie we Wschodnich Stanach niezwykle energiczną akcję agitacyjną. Drugim czynnikiem o charakterze gospodarczym, który przeważnie zaszkodził zwolennikom Hoovera są niewątpliwie wahania na giełdzie i pogarszanie się pomimo energicznych wysiłków, sytuacji ekonomicznej.

„**Hoover źle wystartował**“ i tempo jego w wyścigu do Białego Domu zbyt szybko osłabło. Z drugiej strony Roosevelt bardzo sprytnie potrafił wykorzystać swą popularność, którą umacnia przez nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z ludnością podczas podróży agitacyjnej. **Poraz pierwszy w historji amerykańskich walk przedwyborczych podkreślane są w przemówieniach sprawy socjalne. Roosevelt odgrywa doskonale rolę obrońcy pracujących**, zyskując w ten sposób sympatję szerokich mas, gdy Hoover ją traci jako reprezentant **interesów ciężkiego przemysłu i wielkiej finansjery.**

Hoover stara się obecnie naprawić sytuację obiecując farmerom wyższe ceny, bezrobotnym wielki plan robót inwestycyjnych kosztem 200 miljonów dolarów, całej ludności zaś wyrównanie deficytu budżetowego i t. p. Do tych obietnic społeczeństwo coraz mniej ma zaufania. Wielka prasa demokratyczna wskazuje, iż Hoover jest u władzy i wszystkie swe zapowiedzi może przecież zrealizować już teraz. Te wszystkie słabsze punkty kampanji agitacyjnej doskonale wyzyskuje Roosevelt, podkreślając w olbrzymiej ilości przemówień zależność Hoovera od banków i giełdy.

W obliczu coraz wyraźniej zarysowującej się na korzyść Roosevelta sytuacji, **Hoover** stara się wpłynąć na wynik wyborów w inny sposób.. **Dąży on do ograniczenia prawa wyborczego.** W całym szeregu stanów, w których republikanie dzierżą jeszcze ster władzy, podjęto **starania, aby większość ludności murzyńskiej nie brała udziału w głosowaniu. Również i bezrobotni pobierający zapomogi, nie będą mogli brać udziału w wyborach.** Naogół dążą republikanie do jak najwydatniejszego ograniczenia udziału niezamożnych warstw ludności w wyborach prezydenckich.

Czy te metody wystarczą, aby uchronić obóz republikański przed klęską?

K. M.

Ku zniszczeniu religji w Rosji.

Prasa niemiecka podaje nowe i sensacyjne szczegóły o „**piatiletce walki z religją**“ **w Rosji sowieckiej. Odnośny dekret został już przez Radę Komisarzy** Ludowych ogłoszony.

Pierwszy rok (1932/3) obejmuje — opracowanie planu zamknięcia wszystkich kościołów i domów modlitwy w okresie do r. 1937.

Drugi rok (1933/4) przewiduje — likwidacje wszystkich religijnych „jaczejek“ w łonie rodziny i usunięcie wszystkich religijnych osób ze stanowisk urzędowych i gospodarczych. Cała literatura religijna ma być zakazana..

Trzeci rok (1934/5) ma być poświęcony — aktywizacji ruchu bezbożników. Najmniej 150 nowych filmów ma być do tego czasu wyprodukowanych do walki z Bogiem, szczególnie w szkołach. Równocześnie będą wypędzeni wszyscy duchowni, którzy nie zechcą zaprzestać wykonywania swego urzędu.

Czwarty rok (1935/6) przewidziany jest na odebranie wszystkich budynków kościelnych, synagog i kaplic z rąk wyznań i na przerobienie ich na kina, lokale klubowe i t. p.

Piąty rok (1936/7) ma być wykończeniem całego planu, który zmierza do zupełnego wyrwania „pojęcia bóstwa“ z serc ludzkich.

Podziękowanie Ojca św. dla ks. Kardynała Kakowskiego.

Ojciec św. Pius XI. nadesłał ostatnio Ks. Kardynałowi Al. Kakowskiemu, Arcybiskupowi Warszawskiemu, specjalne błogosławieństwo, wyrazy swego uznania i gorące podziękowanie za wystąpienie Księdza Kardynała (per suo previdenziale gesto) przeciwko książce p. Henryka Ignacego Łubieńskiego p. t. „Droga na wschód Rzymu“. (KAP.).

Na ziemiach Rzeczpllitej

Wycieczka inżynierów, techników i przemysłowców do ZSSR.

Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie urządza w czasie świąt Bożego Narodzenia wycieczkę do Rosji Sowieckiej. Wycieczka ta, dostępna tylko dla sfer przemysłowych wywołała wielkie zaciekawienie. Inicjatywa spotkała się z poparciem Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu. Również Izba Przemysłowo-Handlowa przyrzekła swą pomoc przy organizacji wspomnianej wycieczki. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy dnia 15 grudnia br. Potrwa ona trzy tygodnie. Uczestnicy zwiedzą najciekawsze ośrodki przemysłu rosyjskiego. Specjalne zaciekawienie wywołuje niedawno otwarta wielka elektrownia wodna „Dnieprostrój”.

Wszelkich szczegółów informacyj udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, ul. Bielańska 16.

Policjant przerwał rozprawę sądową.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Łodzi w czasie rozprawy zdarzył się humorystyczny wypadek. Oto nagle na salę wszedł posterunkowy, a zbliżywszy się do stołu sędziowskiego, zameldował doniosłym głosem: **„Z polecenia pana prokuratora natychmiast przerwać rozprawę i stawić się u p. prokuratora”.** Na sali zapanowała konsternacja, gdyż pod wrażeniem ostatnich aresztowań wśród tamtejszych adwokatów, obecni byli pewni, że chodzi w tym wypadku o aresztowanie sędziego. Przewodniczący przerwał rozprawę. Po kilku minutach jednak powrócił i rozpoczął urzędowanie. Całe zajście polegało na nieporozumieniu. Mianowicie prokurator zwrócił się do jednego z urzędników, aby podczas przerwy **poprosił do niego jednego** z sędziów. Urzędnik zwrócił się z tem do policjanta, który nie zrozumiawszy polecenia, wykonał je podczas rozprawy.

Przemyciła z Niemiec 100.000 litrów spirytusu.

Śląska straż graniczna zatrzymała na przejściu granicznem w pow. lublinieckim obywatelkę niemiecką, właścicielkę składnicy spirytusu denaturowanego. Według zebranych informacyj stwierdzono, że za pośrednictwem tej składnicy **przeszło do Polski około 100.000 litrów spirytusu**, skutkiem czego **Skarb państwa poniósł straty wynoszące 5.000 złotych.** Oskarżona, niejaka Pietrzycowa przyznała się do winy.

Wyrok na komunistów.

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę M. Błyńskiego, i Wł. Polakowskiego, mieszkańców Starachowic Górnych, oskarżonych o należenie do Komunistycznej partji Polski i **czynny udział w spisku komunistycznym.** Oskarżeni aresztowani zostali w chwili wywieszania sztandaru komunistycznego w Starachowicach. Na przewodzie sądowym okazało się, że Polakowski był t. zw. technikiem partyjnym, natomiast Błyński miał zostać przyjęty do partji dopiero po udowodnieniu że posiada zdolności i odwagę, czego sprawdzianem miało być właśnie wywieszenie sztandaru komunistycznego. **Sąd skazał Polakowskiego na 3 lata. Błyńskiego zaś na 2 lata więzienia** z zawieszeniem — w stosunku do ostatniego — na lat 5.

Najście bezrobotnych na majątek ziemski.

We czwartek nad ranem, jak donosi „Gazeta Bydgoska” około 800 mieszkańców Bielszowic urządziło najście na majątek Paniowy. Tłum bezrobotnych zaczął rozkopywać pola dworskie i ładować ziemniaki na wozy. Na wezwanie posterunkowego tłum nie reagował. Wobec tego zaalarmowano większy oddział policji z Mikołowa. Tłum zaczął się powoli rozchodzić, lecz **zabrał z sobą około 250 centnarów ziemniaków.** Policja odebrała uciekającym około 30 centnarów.

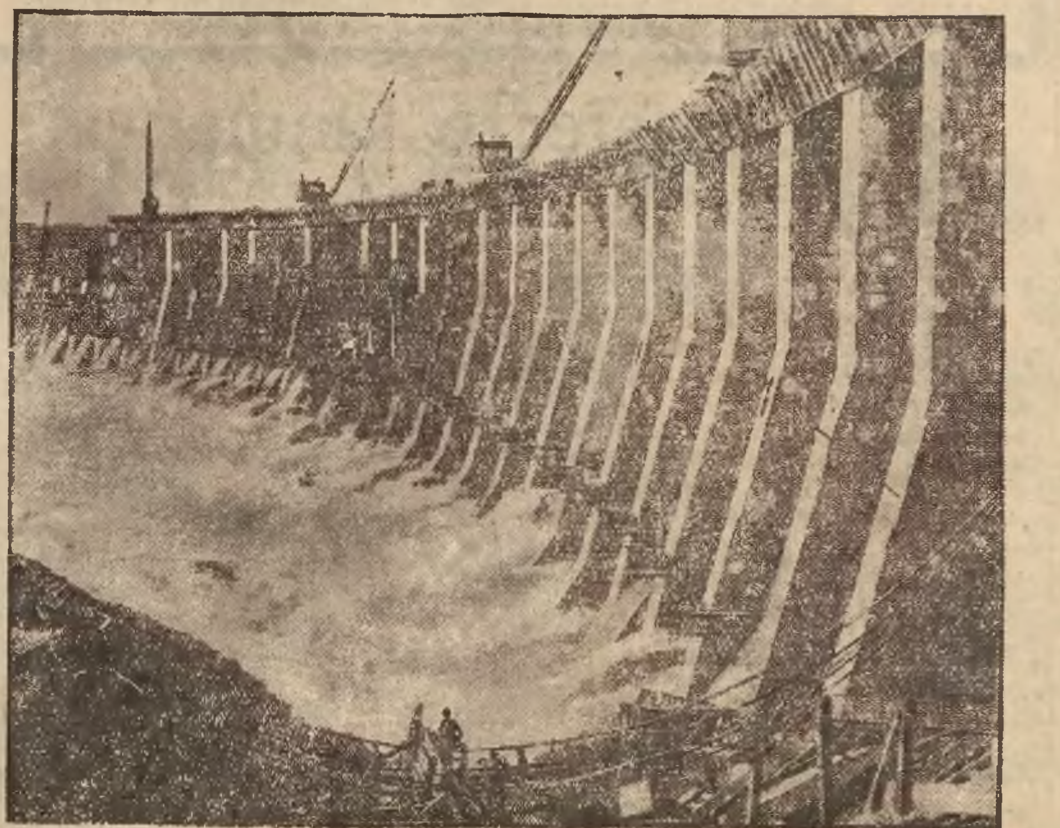
Inwalida Czemerys głoduje szósty dzień

Inwalida Czemerys, który rozpoczął głodówkę na znak protestu przeciw odebraniu mu koncesji, głoduje już szósty dzień. Jest on silnie osłabiony, dotychczas jednak nie wystąpiły zaburzenia psychiczne. **Sprawą jego zainteresował się już Komisarjat Rządu.** Przysłano policjanta, który **namawiał głodującego, by zaczął jeść.** Czemerys jednak oświadczył, że przerwie głodówkę, dopiero wtedy, gdy otrzyma oficjalne zawiadomienie na piśmie o nadaniu mu koncesji. W związku z tym wypadkiem półurzędowa agencja „Iskra” wydała komunikat, tłumaczący odebranie koncesji winą inwalidy. **Faktem jednak jest, że inwalidę, kawalera Virtuti Militari, pozbawiono koncesji i pozostawiono bez środków do życia.**

———:o:———

SKUTKIEM LEKKOMYŚLNOŚCI SPŁONĘŁO 69 BUDYNKÓW. Dnia 19 bm. we wsi Piekoszów, powiatu kieleckiego, w jednej z zagród, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i **zniszczył 69 budynków.** Straty wynoszą przeszło 120 tys. złotych.

„Dnieprostroj“



W tych dniach odbyło się otwarcie wielkiej hydro centrali na Dnieprze, której nadano nazwę „Dnieprostrój“. Budowa nie jest jeszcze dokończona, rządowi jednak zależało na tem, by dokazać, że przynajmniej formalnie dzieła dokonano w przepisanym terminie. Olbrzymia tama, którą widzimy na ilustracji, nie została gruntownie wykończona. Również nie zmontowane jeszcze żórawi, które mają podnosić baszty regulujące dopływ wody.

Dwa nowe wypadki choroby Heine-Medina.

Na terenie województwa lwowskiego zanotowano w październiku dwa wypadki choroby Heine-Medina. Jeden **pod Gródkiem Jagiellońskim a drugi w Medyce.** Przebieg choroby w obu wypadkach nie jest ciężki. W obecnej chwili na terenie tego województwa wydarzyło się **razem 5 wypadków** tej choroby. Centralne władze sanitarne wydały ostre rozporządzenie w sprawie obowiązkowych zgłoszeń wypadków choroby Heine-Medina na terenie całego państwa. Obowiązek zgłaszania trwa do 26 marca 1933 roku.

Za pieniądze niemieckie wysadził pomnik powstańców.

Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął niejaki B. Dysza, oskarżony o wysadzenie w powietrze w styczniu 1930 r. pomnika ku czci powstańców śląskich w Bogucicach. Dysza przyznał się do winy i oświadczył, że będąc w skrajnej nędzy, dał się namówić do tego ohydnego czynu przez członka Volksbundu, Gluzę, za co otrzymał 130 zł. Gluza zmarł w 1931 r., jednakowoż ustalono, że Dysza pozostawał w kontakcie z policją polityczną niemiecką. Polaka przekupionego za niemieckie srebrniki **skazano na 5 lat więzienia**, oraz **10 lat pozbawienia praw obywatelskich.**

Fałszywi krakowscy agenci premjówek

Od dłuższego czasu grasują po prowincji oszuści, którzy przedstawiają się za agentów instytucji bankowych, przyczem wyłudzają w perfidny sposób pieniądze na pokrycie kosztów rzekomo wygranej premjówki i t. d. **W okolicy Szamotuł grasuje niejaki Fr. Woźniak** — rzekomy przedstawiciel centrali lasów z Krakowa. Drugi „wysłannik“ banku krakowskiego, sprzedający dolarówki i premjówki, operuje **w okolicy Gniezna.** Jest to niejaki **Wawrzyn Torzeski** z Gniezna, który legitymuje się nawet dokumentami urzędowymi, co na łatwowiernych wywiera pożądany skutek.

———o———

ZAGINĄŁ RAZEM Z LOSAMI. Od dłuższego czasu na terenie Otwocka i innych miejscowości podwarszawskich zajmował się sprzedażą losów loteryjnych **Izrael Srebrnik.** Przed kilku dniami zaginął on. Jak się okazuje, Srebrnik **popełnił nadużycia na sumę około 10.000 zł.** na szkodę zarówno kolektury, jak i graczy. Istnieje przypuszczenie, że spieniężywszy losy, **uciekł do Palestyny.**

ZŁODZIEJE LEŚNI ZABILI STRAŻNIKA. Z Iłży donoszą, że trzej bracia Rzepeccy, mieszkający we wsi Progi Dolne, usiłowali dokonać kradzieży drzewa w lesie, a kiedy straż przeszkodziła im w tem, wywiązała się między strażą a złoczyńcami krwawa walka, w wyniku której **strażnik Bolesław Pora odniósł tak ciężkie rany, że niebawem zmarł.** Sprawców aresztowano.

Jak mieszkali dawni rzymianie.

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około 30 willi, bogatszych i skromniejszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum. Architektura Herkulanum różni się znacznie od wykopalisk Pompei, jest bardziej rozwinięta i bogatsza. Na krańcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów wzdłuż ich fasad ciągnie się nieprzerwany łańcuch tarasów, krużganków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych (cubicula diurna), z których roztacza się wspaniały widok na morze. Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły do wszystkich zakątków domu.

Jedną z najlepiej zachowanych willi jest t. zw. „**Dom pod jeleniami**“. Budynek podzielony jest na dwie części: północną i południową. Strona północna zawiera, poza pokojami przeznaczonemi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną. Strona południowa przylegająca do loggji tworzy najbardziej elegancką część domu. Znajduje się tam wielki hall, w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i buduary z widokiem na morze, w których odbywano siestę. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas **różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej**, rozrzuconemi w nieładzie i ściśniętemi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotykany nigdzie indziej typ architektury. Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z pali drzewnych. Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie w Anatolji i na brzegach morza Śródziemnego.

M. C.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Nadmiar mieszkań w Berlinie.

Na berlińskim rynku mieszkaniowym wzrasta wciąż liczba upadłości towarzystw, budujących duże domy mieszkalne. Przyczyną tych upadłości jest zbyt wysokie komorne, wymagane za lokale. Jak obliczają, **wkrótce ma być sprzedanych z licytacji niewynajętych 11.000 lokali** takich towarzystw, przeważnie kooperatyw. Nietylko jednak mnóstwo lokali stoi pustkami, ale nawet mają istnieć towarzystwa, które wprawdzie powynajmywały lokale w swych domach, ale których lokatorzy są w stanie płacić zaledwie 10 proc. komornego.

Sensacyjne samobójstwo 15-letniego chłopca.

Dużą sensację w Wiedniu wywołało samobójstwo 15-letniego ucznia fryzjerskiego, nazwiskiem Rumbold, który rzucił się z jednej z wież kościoła św. Szczepana z wysokości 30 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa miała być niechęć do swego zawodu. Inni zaś twierdzą, że spadł on z wieży zamierzając wdrapać się na najwyższą wieżę, wysoką na 139 metrów.

Obfity plan rewizji w Wiedniu.

Policja przedsięwzięła rewizje w domach, położonych w dzielnicy Simering. Skonfiskowano **14 karabinów, 12 rewolwerów, 12 granatów ręcznych, 27 prętów stalowych, 900 naboi itd.**

Sprawcy napadu w Antwerpji ujęci.

W związku z napadem na konsulat grecki, policja przeprowadziła obławę i aresztowała około 40 osób, przeważnie narodowości greckiej. Pośród aresztowanych konsul i urzędnicy konsulatu **rozpoznali 12 uczestników napadu.** Są to marynarze greccy. Między nimi znajduje się komunista Abramides, który przybył tu niedawno drogą morską. Ciąży na nim podejrzenie, iż przybył on specjalnie **w celu uprawiania agitacji komunistycznej.** Konsul rozpoznał w nim szefa bandy, która napadła na konsulat.

Walka o czysty talerz, widelec i łyżkę w Rosji.

Leningradzka „Krasnaja Gazeta“ przyniosła następującą notatkę: „Dom kultury sanitarnej razem z związkiem pracowników jadalń publicznych zwoła w najbliższym czasie **zjazd pomywaczek naczyń pod hasłem „O czysty talerz, widelec i łyżkę”.** Kwestji talerzy, łyżek i widelców jadalnie publiczne dotychczas nie poświęcały należytej uwagi a naczynia w jakich podawano jedzenie wywołały słuszne oburzenie. W ramach zjazdu urządzona będzie **wystawa racjonalnego mycia naczyń**“.

———o———

LYNCHOWANIE MURZYNÓW.

Sprawiedliwość ludu, wymierzana doraźnie i impulsywnie, nie zawsze korzystnie wygląda w danych statystycznych. Według raportu Wickershama w latach od 1882 —1930 zlynchowano w Stanach Zjednoczonych 533 murzynów. Są to, oczywiście tylko dane oficjalne. Z „Forum“ dowiadujemy się, że w roku 1929 zlynchowano 12 murzynów, a w roku 1930 — 25. Nad jednym z nich odbył się samosąd za to, że nie zatrzymał w porę samochodu na znak policjanta, nad innym — za świadczenie przeciwko białemu. Kilku zlynchowano za pobicie białych, kilku za podejrzenie zabójstwa.

———oOo———

ZGON KAPŁANA KATOLICKIEGO W WIĘZIENIU SOWIECKIEM. Gazety litewskie podają, że do Kowna nadeszła z Moskwy wiadomość o śmierci w więzieniu bolszewickiem w Nowosybirsku ks. Józefa Senavajtysa, szczególnie zasłużonego duszpasterza i opiekuna nieszczęśliwych w Czelabińsku.

ZGON POETY EGIPSKIEGO. W wieku 64 lat zmarł w Kairze największy poeta współczesnego Egiptu, Shawki Bey. Shawki Bey uważany jest za odnowiciela nowej literatury i poezji arabskiej na wschodzie.

NOWA AFERA LEKARSKA. Prokuratura w Lubece donosi, że wdrożono śledztwo przeciw berlińskiemu lekarzowi dr. Genterowi, który podobnie jak swego czasu prof. Deyke w Lubece, **zastrzykiwał dzieciom własny preparat przeciwgruźliczy — antiphistynę w stanie nieczystym.** U trojga dzieci wystąpiły ropiące opuchlizny.

HUMOR.

W sądzie. Sędzia: — Dlaczego oskarżony zabrał pieniądze z kasy, a zostawił klejnoty?

Oskarżony: — Istotnie, panie sędzio, moja żona mi już z tego powodu robiła wyrzuty.

Sposób na kryzys: — Jak sobie radzi w tych ciężkich czasach pani Dupont? Trzyma jednak dwie służące?

— Radzi sobie bardzo dowcipnie: gra z niemi co niedzielę w bridża i wygrywa od nich z powrotem pensje.

———ooo———

Film o chrześcijańskim ruchu robotniczym.

Z początkiem ubiegłego miesiąca w Utrechcie wyświetlono po raz pierwszy katolicki film o chrześcijańskim ruchu robotniczym. Ma on tytuł „Kentering“ i został nakręcony z inicjatywy holenderskiego związku robotników katolickich przez reżysera Jan Hin'a według scenarjusza Alberta Koyle i Close Up. Zdjęcia robione były w Utrechcie, Rotterdamie, Amsterdamie, Brukseli, Paryżu, Rzymie i t. d. Film przedstawia powstanie chrześcijańskiego ruchu robotniczego, stopniowy rozwój chrześcijańskich organizacyj robotniczych, stałe podnoszenie się poziomu kulturalnego robotników i promieniowanie myśli społecznej. Momentem zasadniczym jest wydanie przez **Leona XIII encykliki „Rerum Novarum“**, umiejętnie pokazano, co chrześcijański ruch robotniczy zawdzięcza temu historycznemu dokumentowi. Film ilustruje stosunki społeczne, jakie istniały w okresie. poprzedzającym zjawienie się encykliki, i pozwala w ten sposób zrozumieć, dlaczego Papież zmuszony był wystąpić ze swem orędziem. W szeregu trafnie pomyślanych obrazów uwidoczniono, jak słowa papieskie dzięki kazaniom gazetom i akcji propagandowej znalazły oddźwięk w całym świecie i jak pociągnęły za sobą pierwsze próby zakładania chrześcijańskich stowarzyszeń robotniczych. Nie pominięto też ogromnych trudności, jakie trzeba było zwalczać w początkach, ani faktów niedogodnego traktowania robotników i występującego w ich obronie duchowieństwa. Druga część filmu zajmuje się głównie zdobyczami, które chrześcijański ruch robotniczy osiągnął dotychczas. Uwzględniono też współczesne dążenia, by życiu ekonomicznemu nadać chrześcijański charakter. Film jest zręcznem połączeniem t. zw. „filmu dokumentowego“ oraz rozrywkowego. Tak zw. „reportaż obrazkowy“ odgrywa w nim wielką rolę; artystami są przeważnie robotnicy chrześcijańscy. Najnowsze zdobycze z zakresu techniki filmowej wykorzystano z całą troskliwością. (KAP).

Rzeczy ciekawe.

KLUB 100-KILOWCÓW

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i takie. Czterdziestu ludzi, których zrazu nie łączyło nic ponad to, że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło związek, klub towarzyski i spoiło się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem, że **grubasy mają dużo cech wspólnych.** Są dobroduszni, lubią dobrze zjeść i... jeździć na rowerze. Oczywiście musi to być rower nieladajaki, aby wytrzymać wagę 120 lub 150 kg.. Pozatem mają dużo. Nic gotowego kupić nie można, wszystko na obstalunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taksówka chce wieźć takiego pasażera, czasem trzeba udobruchać szofera paroma mocnemi apero. Słowem dużo wspólnych żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folie-Mericourt w Paryżu.

Prezes klubu p. Armel-Duval, według swego własnego wyrażenia ma wagę piórkową, waży bowiem zaledwie 120 kg. Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 kilo. Dotychczas jest to waga rekordowa. Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustukilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

W atmosferze kłamstwa.

Otrzymaliśmy poniższe uwagi, które jak wiemy odpowiadają poglądowi znacznej części społeczeństwa krakowskiego na sztukę p. Jasnorzewskiej i poruszone w niej „problemy“

Po wysłuchaniu „Egipskiej pszenicy“ na premjerze, po przeczytaniu recenzji entuzjastycznej w „I. K. C.“ i nie entuzjastycznych w „Naprzodzie“ i „Głosie Narodu“, a wreszcie po wieczorze dyskusyjnym na ten temat w Coll. Novum chcę jeszcze poruszyć problem tej sztuki. który jest dla mnie zupełnie jasny, ale który uważam za nieetyczny. Przedewszystkiem „babcia“ Krzeptowska nigdy się nie dowie, kto jest ojcem dziecka Ruty, czyim jest właściwie synem Horacy i ciągle będzie się łudziła, że ród Krzeptowskich ma jeszcze szanse istnienia, gdy tymczasem wszystko to jest błędne koło kłamstwa, do którego przez miłość syna została wprowadzona. Krzeptowski nadal będzie finansował tę „instytucję“, „aby niebywały skandal tej przygody nie dostał się na języki ludzkie“. Jakiż więc wniosek możemy stąd wysnuć? Chyba tylko ten że wszystko wolno robić, byle nie wynosić tego poza swoje gniazdo. Nie jest to zatem nic rewelacyjnego nic, coby charakteryzowało nowoczesną kobietę w wieku dojrzalszym, gdyż rzeczy podobne od wieków się dzieją. Miejmy odwagę spojrzeć społeczeństwu w oczy, nie obawiajmy się skandalu, wszak „miłość — mówią — wszystko rozgrzesza“ ale Ruta tego nie czyni, bo wie zgóry, że czyn jej jest nieetyczny. Woli sama z nim żyć i cieszyć się razem z „babcią“, że jedna ma syna a druga wnuka.

Pozatem cała sztuka obfituje w szereg powiedzeń, które jedynie mogą popsuć smak estetyczny i zrazić do sztuk polskich autorów. Nie będę ich tu wszystkich przytaczała, ale między innemi i takie się znajdowały jak: „życie seksualne“, „piękna linja kobiety brzemiennej“, „piękny obraz kobiety rodzącej, temat odpowiedni dla malarzy, aby ciągle nie przedstawiali tej ckliwej kobiety karmiącej“, „stosunek jako zadowolenie fizyczne“ i t. d.

Świat ludzi z „Egipskiej pszenicy“, to świat ludzi zakłamanych. Krzeptowski oszukuje Rutę, Karolka oszukuje Krzeptowskiego, Ruta oszukuje męża, a wszyscy z Horusiem postanawiają oszukiwać babcię i opinję publiczną.

Jest to więc atmosfera niezdrowa, nawskróś niemoralna, budząca odrazę do ludzi zakłamanych i nieczujących wstrętu do takich stosunków. Autorka sama czuje się w tym świecie bardzo dobrze, a dowodem tego jest jej artykuł w „I. K. C.“, w którym snując dalszy ciąg swej sztuki, każe żyć swoim postaciom dalej w kłamstwie, a nawet widzi w tem ich szczęście. Jeżeliby „Egipska pszenica“ miała być zwierciadłem życia pewnej sfery towarzyskiej w naszych stosunkach, to byłby to obraz, rzucający ponure światło na wartość moralną tej sfery. Dlatego apostolstwo p. Jasnorzewskiej, głoszącej prawo „kobiety do miłości“, jest nietylko przekonywujące, ale wprost odpychające. Ludzie zakłamani nie mogą być apostołami.

I. K.

Sport.

Jak będą rozgrywane mistrzostwa świata w piłce nożnej.

W roku 1934 rozegrane zostaną pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Wszystkie państwa, należące do międzynarodowego Zw. Piłkarskiego podzielone zostały na grupy, w których mecze rozegrane zostaną już w roku 1933. Wyłonionych z tych walk najlepszych 16 drużyn rozegra **mecze finałowe na terenie Italji.**

Zdecydowano następujący podział na grupy:

Europa zachodnia: Belgja, Hiszpanja, Francja. Luksemburg, Portugalja, Niemcy.

Europa północna: Holandja, Danja, Irlandja, Islandja, Szwecja.

Europa środkowa: Węgry, Austrja, Szwajcarja, Italja, Czechosłowacja.

Europa wschodnia: Finlandja, Estonja, Litwa, Rosja i **Polska.**

Bałkan: Bułgarja, Grecja, Turcja, Rumunja, Jugosławja.

Ameryka północna: Stany Zjednoczone i Meksyk.

Ameryka środkowa: Kuba, Costa Rica, Gwinea holenderska, Equador.

Ameryka południowa: Brazylja, Argentyna, Chili, Boliwja, Paragwaj. Peru, Urugwaj.

Azja: Chiny, Indje holenderskie, Japonja, Siam, Filipiny.

Afryka: Egipt, Palestyna.

Do grupy finałowej wejdą: Europa zachodnia — 2 drużyny, Europa północna — dwie drużyny, Europa środkowa — trzy, Wschodnia Europa — jedna drużyna. Ameryka północna i środkowa — po jednej. Ameryka południowa — trzy. Azja i Afryka — po jednej.

Drezdeński kościół dworski



Wspaniała budowla z tamtego wieku, jest poważnie zagrożona. Zbudowany on został z piaskowca, co wprawdzie bardzo ładnie wygląda, ale kamień ten ani nie wytrzymuje wielkiego ciśnienia, ani też nie opiera się wpływom atmosferycznym. Te dwie przyczyny sprawiły, że piaskowiec zwietrzał i kościół grozi zawaleniem się. Budownictwo stoi wobec tej katastrofy bezradne, bo należałoby wszystkie mury wymienić, to znaczy, kościół na nowo wybudować.

BRATERSTWO ALPINISTÓW FRANCUSKICH I POLSKICH.

W Grenoble odbyło się „Święto Alpejskie“, zorganizowane przez miejscową sekcję Club Alpin Francais.

P. Żurowski, prezes koła studentów-Polaków, reprezentował jednocześnie Polski Klub Wysokogórski oraz miejscową sekcję alpejską.

Przy „vin d'honneur“ p. Żurowski wzniósł toast na cześć klubu francuskiego, powodując spontaniczne owacje. Oklaskiwano gorąco braterstwo alpinistów obu narodów.

WYNALAZEK KOLARSKI REKORDZISTY ŚWIATA.

Szwajcarski kolarz, Oscar Egg, rekordzista świata w jeździe godzinnej, zastosował do swego roweru własny wynalazek, polegający na umieszczeniu **klina z kartonu** z przodu maszyny. Dzięki temu ulepszeniu opór powietrza znacznie się zmniejsza, i pozwala na zwiększenie szybkości jazdy.

Wynalazek ten został wypróbowany na zawodach w Paryżu. Stwierdzono, że **wynalazek ten nie stoi w sprzeczności z regulaminem, określającym wyekwipowanie rowerów sportowych.**

Burda na pogrzebie Mickiewicza.

I. W toku sprawy o okoliczności śmierci Mickiewicza, sprawy, która wciąż jeszcze nie schodzi z wokandy sądów publicystycznych, wspominano parokrotnie haniebny incydent na pogrzebie Mickiewicza w Paryżu dnia 21 stycznia 1856 r. Niejaki Jaźwiński, emigrant, schowany w tłumie ludzi, spieszących na nabożeństwo żałobne za duszę Mickiewicza do kościoła św. Magdaleny, tuż przed drzwiami kościoła napadł był z tyłu na Wł. Zamojskiego i uderzył go kijem.

Przypomniano ten wypadek w związku z oskarżeniem, jakie lekkiem sercem a bez żadnego dowodu rzucono na Zamojskiego, że winien jest śmierci A. Mickiewicza, że z jego to poduszczenia otruto poetę „pro bublico bono“ i „pro Christo“. Nie zajmujemy się obecnie tutaj tem dzikiem oszczerstwem. Chodzi tylko o awanturę Jaźwińskiego. Skojarzono bowiem w oskarżeniu dwa te fakty: śmierć Mickiewicza i znieważenie Zamojskiego; nasuwał się niejednemu domysł łatwy, że Jaźwiński, właśnie pogrzeb poety obierając za sposobność do napadu, brał odwet za tę śmierć na jej bezpośrednim i czy pośrednim sprawcy. Jednem słowem, dopatrzono się w tej burdzie czegoś jakby dowodu na to, że Mickiewicz zginął śmiercią gwałtowną.

Domysł taki i taka kombinacja wydaje się widocznie ponętna i przekonywująca, skoro np. niedawno opowiedział się za nim nie byle kto: jeden z historyków literatury, a zarazem filologów, którego sumienność uczyliśmy się szanować za młodych jeszcze lat. Zdaniem tego uczonego (zdaniem wiernie chyba powtórzonem w wywiadzie na łamach tygodnika literackiego), burda Jaźwińskiego na pogrzebie może być ważną poszlaką, wskazującą fakt skrytobójstwa i jego sprawcę. „Ow zamach emigranta Jaźwińskiego — czytamy na własne oczy — zdaje się być aktem zemsty na jen. Zamoyskim, pozostającym w związku ze śmiercią poety“.

Jeżeli do tego aż doszło — niema rady. Trzeba zająć uwagę publiczną Jaźwińskim, skoro go zaszczycono tak poważną opinją historyka. Sprawa widocznie niedość jest jeszcze stwierdzona i jasna, skoro dopuszcza tak przykre nieporozumienia. To też trzeba powiedzieć wyraźnie i stanowczo, że burda przed kościołem św. Magdaleny nie miała nic a nic wspólnego z pogłoskami o rzekomem otruciu Mickiewicza, że była formą załatwiania przez Jaźwińskiego porachunków osobistych i nie może być żadnym absolutnie dowodem w roztrząsanej ostatnio sprawie. Ani Jaźwiński sam, ani nikt ze współczesnych nigdy nie łączył tej awantury przyczynowo z okolicznościami śmierci Mickiewicza. Domysł ten rzucono naoślep dopiero w dniach ostatnich. Awanturnik ani nawet zamarzyć nie mógł o takim zaszczycie, że się go weźmie za organ obrażonego sumienia narodowego.

Przyczyny, przebieg i dalsze skutki tej haniebnej przygody są jednakowoż znane, poświadczono współcześnie i nie dają cienia powodu do jakichkolwiek poszlak. Żeby to pokazać naocznie, przywołamy na świadectwo zapiski pamiętnikarskie współczesnego emigranta, J. A. Potrykowskiego, zachowane w archiwum Czartoryskich w Krakowie (nr. skp. 5673). Skrupulatny pamiętnikarz notował sobie niemal dzień po dniu już to ważniejsze wydarzenia z życia emigracyjnego, już też głosy prasy polskiej i obcej, odnoszące się do sprawy polskiej. Sporo też miejsca poświęcił on skandalicznej aferze Jaźwińskiego.

Potrykowski nie był świadkiem naocznym zajścia na pogrzebie, ale tego samego dnia zanotował je — tym razem ma to większe dla nas znaczenie — tak, jak mu opowiadali o niem znajomi. W zapiskach jego znajdujemy w ten sposób zarazem odbicie szerszej opinji wychodztwa polskiego o całej przygodzie.

Dodajmy i to, że Potrykowski — co widać choćby z jego pamiętnika — nie należał bynajmniej do chwalców, ani nawet do sympatyków Zamojskiego; przeciwnie, sądził go ostro, bodajże za ostro, wyraźnie potępiał jego działalność na Wschodzie i jego przekonania arystokratyczne. O stronność w tym wypadku posądzać pamiętnikarza nie sposób. Wspomnień swych zresztą nie przeznaczał on do druku, pisał to co myślał, a jeśli się omylił, nie wykreślał omyłki, lecz ją w dalszym ciągu prostował.

Posłuchajmy tedy, w jaki sposób Potrykowski opowiada o wypadku, co sądzi o nim i o jego „bohaterze“:

Dnia 21 stycznia 1856. „O godz. pół do 11-tej luźnie zebrani Polacy i Francuzi i różnych krajów ludzie — w kościele św. Magdaleny asystowali żałobnemu obrządkowi pośmiertnemu i pogrzebowi A. Mickiewicza, którego zwłoki nabalsamowane i przywiezione do Paryża, były wystawione na katafalku. Kościół literalnie był zapełniony, wcisnąć się do niego żadną miarą nie można było i tyle prawie ludzi było przed kościołem co i w kościele. Po skończonem nabożeństwie zwłoki śmiertelne odwieziono do Montmorency dokąd też liczni bardzo udali się emigranci...

Jedna bardzo smutna i mogąca mieć bardzo nieprzyjemne następstwa, zwłaszcza dla autora tego czynu, dopełniona została awantura przed kościołem św. Magdaleny przed zaczęciem nabożeństwa żałobnego. Oto rzecz tak mi została z różnych miejsc i przez osoby najgodniejsze wiary przedstawiona:

Gdy o godz. 10-tej i kwadrans Wł. Zamoyski udawał się do kościoła na to nabożeństwo i gdy już przeszedł nawet sztachety oddzielające ten kościół od placu, wpada nań nagle sławny łajdak i szpieg nawet, Jaźwik alias Jaźwiński i po trzykroć uderza go z całej siły kijem, uderzenia te popierając najpaskudniejszemi i najgorszemi złorzeczeniami... Zamoyski nie stracił przecież ani rozsądku, ani powagi, ani przytomności umysłu; odwróciwszy się tylko, z najzimniejszą powiada krwią: „ani mnie hańbisz, ani może samemu krzywdę robisz, ale Polakom i Polsce“. Po tych słowach udał się do kościoła, gdy tymczasem łotr

Co słychać w Krakowie.

Sobota 22: św. Korduli.
Niedziela 23: św. Seweryna.
Niedziela 23: wschód słońca o godz. 6.39, zachód o 16.49.

———o———

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że do dnia 22 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy: stolarski, dla metalowców, rysunków budowlanych, galanterji skórniczej, farbiarski, trykotarstwa maszynowego, bieliźniarstwa i modniarstwa. — Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20 do 25 gr; śmietanka słodka 50 do 60 gr; śmietana kwaśna 1 zł do 1.40; ser zwyczajny 1 kg. 60 do 80 gr; masło deserowe 3.30 do 4 zł, masło zwyczajne 2.80 do 3 zł; jaja świeże sztuka 10 do 12 gr.; ziemniaki 100 kg. 3.50 do 4 zł.; buraki ćwikłow 1 kg. 8 do 10 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 20 do 25 gr; selery 25 do 30 gr; pomidory 50 do 60 gr; włoszczyzna świeża 15 do 20 gr; jabłka 1 kg. 40 gr. do 1 zł; gruszki 60 gr. do 1.60; śliwki 1 zł. do 1.40; brusznice 1 litr 45 do 50 gr.; karp żywy 1 kg. 1.20 do 2 zł; szczupak 3.50 do 4 zł; lin 1.50 do 2 zł; brzana, leszcz 4 zł; wiśnie drobne i średnie 80 gr. do 1.50; kury szt. 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2.50 do 4 zł; kaczka 2 zł. do 2.50; gęś żywa 5—7 zł; indyk 6—7 zł; indyczka 4—5 zł.

ZMIAŻDŻONA NOGA. Wczoraj interwenjowało Pogotowie ratunkowe na stacji Kraków-Wisła, gdzie wóz, naładowany kamieniami, przejechał stolarza Stan. Pacurę, lat 42, zam. przy ul. Krzywda 20. Pacura doznał zmiażdżenia prawej stopy. Przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

PODRZUTEK. Onegdaj o godz. 20 mieszkańcy domu przy ul. Krakowskiej 13 znaleźli porzucone w klatce schodowej na I piętrze dziecko płci męskiej, liczące około 4 miesiące, które umieszczono w żłóbku a za matką wszczęto poszukiwania.

KRADZIEŻ PRZEZ OTWARTE OKNO. Służąca Pałka Eustachja zgłosiła, że dnia 20 bm. około godz. 16 jakiś złodziej wyciągnął na jej szkodę przez otwarte okno mieszkania przy ul. Juljusza Lea 7, torebkę z kwotą 113 złotych.

———:o0o:———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE AKADEMICKIM ŚW. ANNY w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 10 z okazji uroczystości św. Jana Kantego odprawi przy Jego grobie Ks. metropolita Sapieha Mszę św., w czasie której śpiewać będzie Chór Akademicki. O godz. 11 uroczysta suma z kazaniem, o godz. 18 nieszpory z kazaniem. Przez całą oktawę o godz. 18 nabożeństwo z kazaniem od piątku 40 godzinne nabożeństwo.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 10-tej grać będzie podczas Mszy św. orkiestra 5 Baonu telegraficznego (Kopiec Kościuszki).

BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 12 odśpiewa pieśni do Matki Bożej Chór mieszany Państwowego Pedagogium pod art. kier. p. Dra J. Życzkowskiego. Przy organach p. prof. Górecki.

---

ten zniknął w cisnącym się tłumie. Na nieszczęście, nie było wówczas w tem miejscu żadnego policjanta, bo natychmiast byłby łotr ten zaaresztowany... Wszyscy wogóle Polacy, do jakiejkolwiek należący partji lub opinji, do najwyższego stopnia są obrażeni na tego zbrodniarza. Bo cokolwiekbądź, Zamoyski zawsze jest człowiekiem honoru i należy do familji, która swemi czynami różne zostawiła karty w historji naszej.... Zresztą jest Polakiem i gdy dziś różnych krajów niegodziwi nasi nieprzyjaciele wyrzucają nam niezgody, gdy z drugiej strony przyjaciele nasi starają się wnieść na trybunał europejski sprawę naszej ojczyzny, nie jest zaiste ani patrjotyczny, ani moralny napad ten nikczemnika, nazwisko polskie noszącego, na innego Polaka...

Napad ten nastąpił w celu... awanturniczych nalegań i żądań Jaźwika o powrót do Turcji i o wcielenie tam do wojska niby to polskiego, formującego się pod komendą Zamoyskiego, i o odmówienie pojedynku Zamoyskiemu z Jazwikiem. Niektórzy rodacy utrzymują, że Jazwik, szpieg policji francuskiej, został szpiegiem Moskwy i dopuścił się tego czynu na rozkaz najwyraźniejszy swej władzy w Brukseli...

22 stycznia b. r. Nędznik i szpieg Jaźwik, zowiący się Jaźwińskim i przybierający tytuły hrabiego, porucznika, kapitana i majora nawet 1 pułku ułanów, gdy tymczasem jest tylko prostym dezerterem, po haniebnym swym czynie skrył się lub uciekł z Paryża“.

STANISŁAW PIGOŃ.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MAŁA DZIATWA ZE ŻŁÓBKA IM. DZIECIĄTKA JEZUS przy ul. Krowoderskiej zwraca swe gorące prośby do litościwych serc mieszkańców Krakowa, by nie przechodzili obojętnie koło stolików, przy których zbierane będą w niedzielę dnia 23 bm. **datki na zimowe zapasy**, ciepłą odzież i opał dla tych najbiedniejszych dziatek, opuszczonych częstokroć przez własne matki. Nie dajmy ginąć biednym dziatkom, chociaż drobnym groszem przyczyńmy się do zapewnienia im opieki i wychowania na uczciwych ludzi.

KAT. ZW. POL. PRZYJACIÓŁ POKOJU urządza we wtorek 25 b. m. o godz. 7-mej wieczór inauguracyjne zebranie dyskusyjne w Naukowym Instytucie Katolickim (Pijarska 7 I. p.) z referatem **dr. M. Niwińskiego p. t. „O program polityki kresowej.** (Na marginesie książki J. Giertycha)“.

PORANEK KU CZCI ŚW. TERESY OD DZIEC. JEZUS odbędzie się w Złotej Sali Domu Katolickiego — w niedzielę 23 bm. z łaskawym współudziałem: X. Dra F. Machaya. artystów PP. Woźniaka i Kopycińskiego oraz Chóru i Orkiestry Małego Sem. XX. Misjonarzy. Początek o godz. 12 w poł. — Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. — Dochód przeznaczony na Opiekę pozaszkolną i „Rodzinę Sieroca“.

6-TYGODNIOWY KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO dla pań, zorganizowany przez Związek Pań Domu, rozpoczyna się 26 b. m. Wpisy od godz. 4 do 6 w lokalu Gazowni, pl. Szczepański.

HERBATKA ZAPOZNAWCZA Związku Samopomocowych Akademickich Kół Prowincjonalnych odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9 wiecz. w sali Twa Technicznego, ul. Straszewskiego 28.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Magja“ (premjera).
Niedziela popołudniu: „Pomsta”.
Niedziela wieczór: „Magja“.
Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela po p.: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela wiecz.: „Przez dziurkę od klucza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).
ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Zabójstwo o świcie (Annie Ducaux).
SŁOŃCE: I. Dwaj malcy, II. Złodzieje Paryża.
UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).
ADRIA: „Ulani, Ulani“ (polski film).
PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec” (część II. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt).
ATLANTIC: „Tabu“ (reż. Numera), oraz „Bomby na Monto Carlo“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 20 do 22. X. 1932 r. Film p. t. Walc naddunajski. W rolach głównych: Ernest Verebes, Harry Liedke.

———oo———

„MAGJA“ CHESTERTONA W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w sobotę IV. premjera sezonu, nieznanej u nas nowości repertuaru, a odnoszącej do niedawna wielki triumf na scenach Teatru Nowego w Waszawie i Teatru Reduta. komedji Gilberta Chestertona „Magja“ w przekładzie Wilama Horzycy, w oprac. scen. dyr. Osterwy, w obsadzie pp.: Kułakowski, Nowakowski, Osterwa (w roli „Nieznajomego“), Solarski, Wołłejko, Wroński. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Piaskowska. Nowa wystawa według projektu art. mal. St. Felsztyńskiego. Dzisiejszą premjerę poprzedzi przemówieniem Prof. Un. Jag. Dr. Roman Dyboski.

„POMSTA“ Władysława Orkana dana będzie **po cenach najniższych** w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem, w obsadzie premjerowej.

OPERA „SPRZEDANA NARZECZONA“ Fryderyka Smetany. twórcy czeskiej muzyki narodowej. dana będzie na XX. premjerze teatru im. J. Słowackiego w końcu przyszłego tygodnia, w oprac. muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego w reżyserji J. Stępniowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Chmiel-Tryczyńska (Marynka). T. Szymonowicz (Janek). J. Stępniowski (Tomek). A. Mazanek (Kecal), W. Pastówna (Katarzyna), St. Wiśniewska (Agnieszka), A. Walewska (Esmewalda). A. Mazurek (Kruszyna), Z. Woźniak (Dyrektor cyrku), W. Geiger (Michał) i K. Ptasińki (Indjanin). Produkcje choreograficzne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny Ireny Sobołtówny.

DELA LIPINSKAJA, fenomenalna pieśniarka-diseuse, porywająca słuchaczy nietylko dźwięcznym głosem, ale także nadzwyczajnym temperamentem, mimiką i gestem, wystąpi z jedynym wieczorem piosenki i humoru **w niedzielę, 23 bm. w Starym Teatrze.**

AMEDEO BALDOVINO, słynny młodociany czelista, o którym prasa zagraniczna pisze w najwyższych superlatywach, mieniąc go „młodym Casalsem”. wystąpi z jedynym koncertem **we wtorek 25 bm. w Starym Teatrze.**

CZTERY KONCERTY UCZNIÓW IGNACEGO PADEREWSKIEGO W STARYM TEATRZE. Młodzi pianiści. Zygmunt Dygat. Aleksander Brachocki, Henryk Sztompka, Stanisław Szpinalski wystąpią z koncertami w Starym Teatrze, a to Z. Dygat we środę. 26 bm.. A. Brachocki we czwartek. 27 bm., H. Sztompka w piątek. 28 bm. i St. Szpinalski w sobotę, 29 bm. — Bilety wraz z garderobą w cenie od 1.50—5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

PIERWSZY PORANEK MUZYCZNY W „UCIESZE“. W niedzielę 23 bm. o godz. 11.30 przedpoł. odbędzie się w sali teatru „Uciecha” pierwszy popularny (po bardzo niskich cenach) poranek muzyczny muzyki symfonicznej w wykonaniu orkiestry „Uciechy“ pod dyrekcją Dr. A. Hermana. W programie **muzyka słowiańska**, między innemi wykonane zostaną: Smetany — „Weltawa”, Dworzak — Largo symfoniczne z „Nowego Świata”. Paderewski — „Krakowiak fantastyczny“, Moniuszko — „Marsz z op. Halka“, Czajkowski — I. Część z „Symfonji Patetycznej”, ponadto utwory Mussorgskiego, Liadowa, Prokofjewa — „Marsz z op. Miłość trzech pomarańcz”, solo skrzypcowe (Cansonetta z koncertu Czajkowskiego) z towarzyszeniem orkiestry wykona Dr. A. Herman.

„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA“ W BAGATELI. W sobotę 22 bm. w teatrze „Bagatela” powtórzenie premjery rewji „Przez dziurkę od klucza“. która na wczorajszej premjerze zbudziła entuzjazm publiczności darzącej huraganami oklasków swoich ulubieńców na czele z Wandą Wermińską, Janiną Sokołowską. Ludwikiem Sempolińskim, Jerzym Sulimą-Jaszczołtem i zespołem revellersów Bagatela. Pozatem nielada atrakcje stanowiła doskonała para baletowa NEY. której popisy wykazały wysoką klasę sztuki choreograficznej. Jutro w niedzielę 2 ostatnie występy tego zespołu tj. o godz. 4.15 i 8.15 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10 rano do 2 pop. i od 4 do 9 wieczór.

TEATR MŁODZ. PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, odegra powtórnie w niedzielę 23 bm. o godz. 7 wiecz. miłą operetkę pt. „Skandal na letnisku“. Piękne dekoracje, oryginalna inscenizacja, jak również na wysokim poziomie artystycznym stojąca gra amatorów zapewniła tej sztuce powodzenie. Kto więc nie miał dotąd okazji, niech nie omija ostatniej sposobności ujrzenia tej arcywesołej operetki.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt.: „Władcy Oceanu“; ponadto dźwiękowe dodatki i komedja.

———o———

Kurs psychologiczno-pedagogiczny dla księży katechetów

odbędzie się w Krakowie w dniach od 24 do 29 października włącznie, pod kierunkiem prof. Un. Jag. Stef. Szumana. z następującym programem: **Poniedziałek 24-go** o godz. 7 30 Msza św. w kaplicy śląskiego Seminarjum duchownego, Al. Mickiewicza 3. Godz. 8-ma otwarcie Kursu w auli tegoż seminarjum. Pierwsze 2 prelekcje wygłosi p. wizytator ministerjalny **Stan. Seweryn** p. t.: „Ideowe podstawy wychowania“. **Ks. Rektor Michalski,** Prof. U. J.: „Tezy tradycyjne wobec psychologji współczesnej“. **Prof. Dr. Bystroń**, prof. Un. Jag.: „Socjologja wychowania“. 2 godziny.

W następne dni prócz wymienionych wykładać będą: **Porf. Dr. Szuman,** prof. Un. Jag.: 1) „Nowoczesne zdobycze psychologji wychowawczej“, 5 godzin. 2) „Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży“, 5 godzin. 3) „Seminarjum z nowej lektury psychologicznej o rozwoju religijnym dzieci i młodzieży“. 6 godzin. **Prof. dr. Zoll,** prof. Un. Jag.: „Wychowanie państwowe i obywatelskie“. 4 godziny. **Dr. Skowron,** Asystent Un. Jag.: „Biologiczne podstawy wychowania“. 4 godziny. **Trzy lekcje praktyczne: ks. dr. Litwin** w 3 kl. szkoły pow. św. Jadwigi, **ks. dr. Madeja** z dogmatyki w 7 kl. gimn. św. Jacka, **ks. dr. Michalski** z historji Kościoła gimn. 3.

Wykłady trwać będą od godz. 8—13 przez tydzień codziennie, nadto raz we środę lekcja prakt. od godz. 15—16 i trzy razy w tygodniu od godz. 16—18 Seminarium z psychologji. — Kuratorjum zwolniło księży zgłoszonych na kurs od obowiązków szkolnych: zwolnienia prześle do dyrekcyj i zarządów szkół.

———oOo———

Obniżyć czynsze w domach czynszowych Z.U.P.U.

Jeszcze z początkiem bież. roku wszczął Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie (Sławkowska 5) **akcję o obniżkę czynszów w domach ZUPU** na terenie Krakowa. Akcję tę kontynuuje specjalny **Komitet** lokatorów. zamieszkałych w tych domach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w parze z silnemi redukcjami poborów, winna pójść również obniżka artykułów pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem czynszów mieszkalnych.

Tu i ówdzie prywatni kamienicznicy obniżają czynsze. gdzieindziej lokatorzy sami je obniżają. Tylko ZUPU milczy uporczywie. — Członkowie Zakładu opuszczają mieszkania, a Zakład wynajmuje je niečłonkom po cenach znacznie obniżonych. Zakład nie może się powoływać na zawarte swego czasu umowy, gdyż z powodu rażącej zmiany warunków gospodarczych, umowy te są **dzisiaj nierealne.** Obecnie pobory pracowników wynoszą **o 30 do 50 proc. mniej,** aniżeli w okresach, kiedy wynajmowali mieszkania i podpisywali umowy. To też Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych korzystając z tego, że 13 listopada br. ma się odbyć we Lwowie Walne Zgromadzenie Delegatów ZUPU. upoważnił swoich delegatów, by między innemi, zgłosili i gorąco popierali wniosek o obniżkę czynszów w domach ZUPU.

———oo———

Życie gospodarcze.

Jeszcze jeden nowy podatek.

Sprawa powszechnego podatku komunalnego zdecydowana.

Poruszona w ostatnich czasach sprawa po**wszechnego podatku obywatelskiego dla miast została podobno zdecydowana wbrew ogólnym poglądom obywateli** o niemożliwości wprowadzania nowych obciążeń.

Podatek będą mogły pobierać te **gminy, które w granicach własnych budżetów nie będą w stanie pokryć wydatków na opiekę społeczną i koszta leczenia.**

Podatkowi podlegać będą mieszkańcy gmin, **którzy ukończyli 21 lat i płacą podatek dochodowy,** jakoteż ci. którzy nie płacą podatku dochodowego, ale **utrzymują się samodzielnie.** Domniemanie samodzielnego utrzymania będzie przyjmowane w razie braku okoliczności, stwierdzających utrzymanie kosztem rodziny, bądź osób trzecich na skutek niezdolności do pracy przy braku własnych kosztów utrzymania.

Pozatem projekt przewiduje **zwolnienie od podatku bezrobotnych,** korzystających z praw pobierania zasiłku z publicznych źródeł pomocy bezrobotnych. następnie osoby, korzystające z opieki społecznej. osoby pobierające renty inwalidzkie. wojenne i t. p.

Stawka powszechnego podatku dla osób płacących państwowy podatek dochodowy wynosi **od 6 do 60 zł. rocznie** zależnie od dochodu. Dla mających dochód roczny powyżej 30 tysięcy stawka wynosić ma od 120 do 1.500 zł. rocznie. Stawka od płatników nie płacących podatku dochodowego wyniesie 4 zł. rocznie, o ile prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe i 2 złote w pozostałych wydatkach.

Ustawa zastrzega. że podane stawki mogą ulec podwyższeniu jednak do granicy 200 procent.

Właściciele domów i główni lokatorzy obowiązani będą podawać do wiadomości władz dane dotyczące wykazu osób obowiązanych do płacenia nowego podatku.

Ustawa musi być wprowadzona w drodze uchwały sejmowej.

Swiece z tranu na rynku polskim.

Nadprodukcja tranu doprowadziła w ostatnich latach do znacznego spadku cen tego produktu. Celem przeciwdziałania temu stanowi rzeczy kraje, będące głównymi wytwórcami tranu, a więc przedewszystkiem Stany Zjednoczone, Japonja i Norwegja, zakazały połowu wielorybów do czasu zużycia zapasów. Skutkiem tego tran po niskich cenach i w znacznych ilościach przenika i nasz rynek. Szczególnie silnie wzrasta **użycie tranu do wyrobu świec.** Otrzymany na tej drodze towar pod względem jakości stoi **znacznie niżej od świec parafinowo-stearyzowanych,** do których jest zbliżony pod względem zewnętrznego wyglądu i ceny.

Pierwsza wykończalnia jedwabna w Polsce.

Na terenie Rokicia pod Łodzią uruchomiona zostanie w najbliższym **czasie pierwsza w Polsce wielka farbiarnia i wykończalnia tkanin jedwabnych.** Wobec braku dotychczas w Polsce wykończalni i farbiarni towarów jedwabnych cały polski przemysł jedwabny musiał wysyłać swą produkcję do wykończenia i farbowania **zagranicę,** co pochłaniało olbrzymie sumy z tego tytułu. Pieniądze te pozostaną obecnie w kraju, umożliwiając jednocześnie polskiej produkcji jedwabnej intensywny rozwój.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 21 października. (PAT). 4% premjowa pożyczka dolarowa 51 — 3% budowlana 39.25 — 4½% skonwertowane listy zast. b. banku krajowego 45. — Poza giełdą: 8% listy zast. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 16½-letnie dolarów 53 — Dolar bez zmiany — Londyn 30.25—30.40 — Szwajcarja 172.20—172.50 — Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 października. Dewizy Holandja 358.90; 359.80; 358.00; Londyn 30.26; 30.28); 30.42; 30.12; Nowy Jork 8.91 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91: 8.93; 8.89: Paryż 35.04: 35.13; 34.95; Praga 26.41, 26.47; 26.35; Szwajcarja 172.30; 172.73; 171.87; Włochy 45.65: 45.87; 45.43; Berlin w obrotach nieoficjalnych. 211.95. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87 — Starachowice 9— 9.20 — Haberbusch 44. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50—38.70 — 4% inwestycyjna 96.50—97 — 4% inwestycyjna seryjna 103.25 — 5% konwersyjna 40.50—41 — 6% dolarowa 55.50 — 4% dolarowa 50 — 7% stabilizacyjna 53.88—55.50—54.13 — 10% kolejowa 100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

„Symboliczna" zniżka stopy dyskontowej.

Rada Banku Polskiego postanowiła w ub. czwartek **obniżyć stopę dyskontową o półtora procent a mianowicie z 7 i pół na 6 proc.** (w depeszy zamieszczonej wczoraj, skutkiem omyłki drukarskiej **podano błędnie 4 proc.)** oraz **stopę lombardową z 8 i pół na 7 proc.** Obniżeniu o 3 proc. ma ulec także maksymalna stopa procentowa w obrotach prywatnych, a mianowicie z 15 na 12 proc.

W normalnych warunkach obniżenie stopy procentowej przez instytucję emisyjną jest hasłem, jest bezpośrednim bodźcem dla ogólnego potanienia kredytu i pobudzenia operacji kredytowych — jest oznaką płynności rynku pieniężnego. U nas stopa procentowa Banku Polskiego faktycznie przestała od dawna odgrywać rolę regulatora rynku pieniężnego. Pochodzi to m. in. stąd, że stopa ta w Banku Polskim jest stale niższa niż na rynku prywatnym (normalnie kredyt w instytucji emisyjnej jest najdroższy) a Bank Polski wobec znikomo małej ilości kapitału na prywatnym rynku, jest jedynem właściwie źródłem kredytów.

Z tych powodów obecna zniżka stopy ma znaczenie — jak przyznaje „Gazeta Polska" — raczej „symboliczne". Jeżeli dziennik ten jest echem sfer, które o tem posunięciu zadecydowały — „symbol" ten ma rzekomo stwierdzić „istnienie objektywnych warunków, prowadzących do potanienia kredytu krótkoterminowego w Polsce", a dalej „obniżenie.. ma charakter zwrócenia uwagi kołom finansowym i szerokiemu społeczeństwu na konieczność przystosowania się do **rewolucji psychicznej (!),** jaka nastąpiła w zjawiskach pieniężnych". Tą „rewolucją" ma być według zapatrywań „Gaz. Polskiej" fakt, że „czynnik zysku przestał być miarodajny dla operacji finansowych, a decydujące znaczenie uzyskał czynnik pewności. Ostatnie posunięcie Banku Polskiego ma być zrozumiane jako zwrócenie uwagi wierzycielowi tj. posiadającym wkłady i bankom, że pewność jego kapitałów zostanie wzmożona równolegle do zniżki pobieranych odsetek (!)". Za jednym zamachem więc robi „Gazeta Polska" i „rewolucję psychiczną" i eliminuje czynnik zysku z operacji finansowych i usiłuje przekonać, że pewność lokaty kapitałów zależy od obniżenia odsetek... Fantazja takiego uzasadnienia mówi sama za siebie.

Niemniej decyzja Rady Banku zapadła dość nieoczekiwanie. Była wprawdzie mowa o tem, że Bank Polski weźmie udział w ostatniej fali zniżek stopy procentowej zagranicą, w rozstrząsaniu jednak objektywnych możliwości. granice tej zniżki określano na pół do 1 procent. Rychło jednak pojawiło się zaprzeczenie, jakoby jakakolwiek obniżka była planowaną. aż onegdaj nagle Rada Banku uchwala 1 i pół-procentową redukcję stopy. Widocznie względy prestigu. „symbolu", chęć podkreślenia wyjątkowo korzystnej sytuacji walutowo-kredytowej odgrywała dużą rolę w zastosowaniu tego szerokiego giestu.

Czy i jakiego potanienia kredytu można stąd oczekiwać?

Portfel wekslowy Banku Polskiego jest stosunkowo niewielki i wraz z kredytami lombardowymi wynosi około 780 milj. zł. Dla życia gospodarczego. korzystającego z kredytów, zniżka stopy procentowej o 1 i pół procent stanowi zatem **ulgę około 11 milj. zł. rocznie.** Jest to więc ulga stosunkowo niewielka.

Niewątpliwie wywarty będzie także nacisk i na banki prywatne w kierunku obniżenia przez nie stopy dyskontowej. Wydaje się wątpliwem, czy będą one chciały i mogły obniżyć oprocentowanie udzielanych kredytów w tym samym (1 i pół proc.) stosunku, wobec wysokości procentów od wkładów. Za wkłady długoterminowe złotowe płaci kartel bankowy 8 proc. a za dolarowe 6 i trzy czwarte proc. Tutaj jeszcze obniżka jest możliwą i to przypuszczalnie o 1 proc. Obniżenie jednak oprocentowania od wkładów krótkoterminowych, które i tak są oprocentowane nisko, mogłoby spowodować ostateczne ich wypłoszenie z banków wobec faktu, że jednak zysk — wbrew wywodom „Gazety Polskiej" — jest dla posiadających wkłady mimo wszystko istotnym czynnikiem. Także nie wiadomo narazie, jak postąpi P. K. O.. która wysokością oprocentowania, jak i podkreślanem bezpieczeństwem wkładów jest groźnym konkurentem banków, odciągając od nich poważną ilość wkładów.

Wobec tego więc, że rozpiętość między pobieranemi a płaconemi w bankach odsetkami jest niewielka, znaczniejsze obniżenie stopy dyskontowej odbiłoby się dotkliwie na dochodach banków. które już w roku ub. nie wydzieliły dywidend a w obecnym roku sytuacja ich naogół nie jest lepszą. Już obciążenie banków z tytułu opłat na bezrobocie od schowków. stało się przyczyną znacznego zmniejszenia ich dochodowości w tym dziale. wobec faktu, że w wielu bankach musiano zlikwidować do 30 proc. safesów. Banki więc będą się niewątpliwie w miarę sił bronić przed zbyt daleko idącemi w tym kierunku zmianami.

Najpoważniejszą ujemną konsekwencją byłoby jednak ewentualne obniżenie się stanu wkładów. wywołane zniżką oprocentowania. W istniejącym braku kapitałów powiększyłoby to ciasnotę rynku pieniężnego w stopniu dla życia gospodarczego wysoce szkodliwym. Korzyści. płynące z każdego potanienia kredytu zostałyby w tym wypadku bez wątpienia unicestwione.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.90½

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54 — dillonowska 59.50 — stabilizacyjna 52.37½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 października. Paryż 20.34½; Londyn 17.57: Nowy Jork 5.17 3/8; Belgja 71.97½: Włochy 26.45: Hiszpanja 42.42½: Holandja 208.32½; Berlin 123.07½; Sztokholm 90 i pół; Oslo 88.55: Kopenhaga 91.15; Sofja 3.74; Praga 15.33; **Warszawa 58.00.**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj (21 bm.) następujące ceny: Żyto dworskie stand. 18.25 do 18.75; żyto targowe stand. 18 zł. do 18.25: owies dworski stand. 18 zł. do 18.50, owies targowy stand. 16.50—17 zł., owies zadeszczony 15.25 do 15.75; makuchy rzepakowe 17 zł. do 17.50; makuchy 35 proc. słonecz. śrut extrahowany mielony 17.50 do 18 zł.; słoma długa 6—7 zł., słoma mierzwa luzem 5—6 zł.; mak niebieski z workiem 110 do 115 zł., mak szary z workiem 95—100 zł.; kminek kraj. czyszczony 130— 135 zł.; ziemniaki stołowe 3.75—4 zł.; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 29.50 do 29.75: mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 28.75 do 29.25; otręby żytnie 9 zł. do 9.50, otręby pszenne 9.25 do 10 zł. — Ceny innych artykułów pozostały te same. — Tendencja: spokojna; dowozy małe.

Zmiany w notarjacie krakowskim.

Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach przeprowadzono na terenie **lwowskiej izby notarjalnej** szereg zmian na stanowiskach notarjuszów a to w związku z działalnością specjalnej urzędowej **komisji lekarskiej,** która orzekała o niezdolności fizycznej i umysłowej rejentów do pełnienia tego urzędu. Tą drogą opróżniono szereg posad.

Jak się dowiadujemy, również i na terenie izby notarjalnej krakowskiej ma być przeprowadzona podobna kwalifikacja niektórych notarjuszy. W szczególności jest mowa o tem, że w najbliższym czasie **ma być zwolnionych z zajmowanego stanowiska dwu rejentów w Krakowie** z powodu ich „późnego wieku". Izba notarjalna nie udziela narazie w tej sprawie żadnych bliższych informacyj, traktując ją jako ściśle poufną.

Radio.

TRANSMISJA Z WATYKANU ORĘDZIA MISYJNEGO W JĘZYKU POLSKIM.

W sobotę dnia 22 bm. z racji wigilji październikowej Niedzieli Misyjnej, ustanowionej przez Papieża Piusa XI, radjo watykańskie nada „Orędzie Papieskiego Dzieła Misyjnego", arcybiskupa Salotti'ego. Orędzie to zostanie wygłoszone w 5-ciu językach. Tekst polski transmitować będzie Polskie Radjo na wszystkie swoje rozgłośnie o godz. 21.15 do 21.30.

SEZON ZIMOWY W POLSKIEM RADJO.

W październiku w Polskiem Radjo rozpoczął się sezon zimowy, różniący się znacznie w układzie programu od sezonu letniego. — Zwrócimy uwagę na najgłówniejsze zmiany w tym okresie. **W zakresie muzyki** wytężone będą siły w kierunku podniesienia poziomu koncertów symfonicznych z Filharmonji Warszawskiej zarówno wieczornych piątkowych, jak i poranków niedzielnych i czwartkowych. Wskazują na to nazwiska znakomitych solistów i dyrygentów, zaproszonych na sezon bieżący. Wymienimy tu z pianistów Wandę Landowską, Rubinsteina, Petri'ego. Roberta Casadeus. Unińskiego, Alfreda Cortot. Tadlewskiego, Brajłowskiego: skrzypków: Hindemith, Kubelik. Prihoda, Marteau i wielu innych. **Opery i operetki** nadawane będą na zmianę po dwa razy na miesiąc każda. Większą troską otoczy również Polskie Radjo **muzykę lekką i taneczną,** dążąc do podniesienia w tym kierunku twórczości krajowej. Obok muzyki żywej będą oczywiście nadawane **płyty gramofonowe,** oraz **filmy dźwiękowe** nieustępujące pierwszym pod względem artystycznym. Muzyka obejmuje z górą 64% wszystkich audycyj i rozmieszczona jest w ciągu dnia w ten sposób. aby niemal w każdej porze radjosłuchacze mogli z niej korzystać. W dziale audycyj mówionych obejmującym: **odczyty i pogadanki, przegląd wydawnictw, feljetony, słuchowiska, kwadranse literackie, audycje dla dzieci i młodzieży, prasowy dziennik radjowy etc.,** wprowadzono również szereg zmian. Z audycyj w językach obcych utrzymane będą **lekcje języka francuskiego,** dwa razy na tydzień i **angielskiego raz na tydzień,** oraz **odczyty propagandowe** (trzy w miesiącu) przeznaczone dla zagranicy, a mające na celu zapoznanie jej z naszym krajem. W zakresie słuchowisk utrzymane zostaną normy dotychczasowe, t. zn. nadawane będą dwie audycje tygodniowo w niedziele i czwartki. — Audycje dla dzieci i młodzieży ulegną zasadniczej reformie. Połączone dotychczas razem, zostały rozbite w ten sposób, że audycja niedzielna przeznaczona będzie wyłącznie dla młodzieży. środowa zaś i sobotnia dla dzieci. — Prasowy dziennik radjowy nadawany będzie w dotychczasowej formie. komunikaty zaś ograniczono do najbardziej potrzebnych.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 23 października.

Kraków (312.8 m) G. 9.15—11.45 Tr. z Krosna uroczystości z ok. odsłonięcia pomnika Ign. Łukasiewicza; 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Transmisje z Warsz.; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; 18.55 Rozmaitości. komunikaty; 19.10 Odczyt p. t. „O „Magji" Chestertona" wygł. dr. R. Dyboski. prof. U. J.; 19.25 Transmisje z Warsz.: 21.10 Recital skrzypc. z Warsz., W przerwie wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka tan. z Warsz.; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka tan. z Warsz.

Lwów (380.7 m) G. 12.15 Tr. z sali teatru Wielkiego we Lwowie z ok. 10-lecia „Ociemniałego żołnierza"; 15.00 Płyty i „Silva rerum"; 16.25 „O wesołej niedzieli"; 16.35 Wesoła uwertura na dwa fortepiany; 16.45 ??? Feljeton aktualny w opr. M. Nowiny; 17.00 Lekkie intermezzo muzyczne; 17.30 „A to znacie?", radjowy kącik humorystyczny; 18.00 „Owo i to", wesoła rewja sketchy; 18.30 Lekkie intermezzo muzyczne; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Sałatka"; 19.55 Kom. sportowy w opr. J. Żukowskiego; 20.00 Piosenki lwowskie; 20.15 Wesoły kwadrans literacki: 20.30 „Historja pewnej piosenki"; 22.00 Muzyka taneczna i lekka z teatru variété „Bagatela" we Lwowie; 23.00—24.00 Zapasy „lekko-artystyczne".

Warszawa. (1411.8 m) G. 9.10 Program na dz. bież.; 9.15 Tr. z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza; 9.15 Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; 10.00 Odsłonięcie pomnika Ignacego Łukasiewicza; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bież: 12.10 Urz. kom. P. I. M.; 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz.; 14.00 Kom. rolniczo-meteor.; 14.05 „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem"; 14.25 St. Moniuszko: Fantazja na tem z op. „Halka"; 14.40 „Ogrodnicze roboty jesienne"; 15.00 Koncert; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Płyty; 16.40 Kom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich; 16.45 „Kącik językowy", 17.00 Koncert solistów; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; W przerwie: Wiadomości bieżące; 19.20 Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Słuchowisko „Cezar i Kleopatra"; 20.00 Koncert popul.; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.10 Recital skrzypc. Eugenji Umińskiej; 22.00 Muzyka tan. z płyt; 22.55 Urz. kom. P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7 m) G. 14.05 Ks. dr. Ant. Marchewka: „Rekolekcje, a nowoczesna psychika"; 16.25 Intermezzo muzyczne; 18.55 Rozmaitości; 19.05 Intermezzo muzyczne; 21.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Komunikaty sportowe; 23.00—24.00 Muzyka tan.

Ś. † p.

O. HIERONIM ZMARZ

Kapłan Jubilat Zakonu OO. Bernardynów,

ur. 1857 roku w Rymanowie, zmarł opatrzony św. Sakramentami, dnia 20 października 1932 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. rano w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Konwent OO. Bernardynów.

Drugi koncert Chopinowski odbędzie się 6-go XI.

Drugi z trzech koncertów Chopinowskich, objęty programem tygodnia Chopinowskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 11-tej w Złotej Sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego.

W koncercie tym zostaną wykonane dwa genjalne utwory Chopina na fortepian solowy z towarzyszeniem orkiestry, mianowicie **koncert f-moll i koncert e-moll.** Dawno niezawodnie nie zdarzyła się w życiu artystycznem Krakowa sposobność usłyszenia dzieł tych w jednym koncercie. Komitet Dni Chopina zdołał pozyskać do wykonania koncertu f-moll młodą pianistkę krakowską p. **Ludmiłę Berkwicównę,** która w przedostatnim konkursie Chopina w Warszawie i w licznych późniejszych występach zjednała sobie powszechnie opinję doskonałej interpretatorki Chopina. Na zaproszenie Komitetu przyjeżdża do Krakowa na koncert ten znakomity pianista lwowski prof. **Leopold Muenzer** i wykona koncert e-moll Chopina. Zadanie dyrygentów w tych dziełach objęli pp. **St. Barański i Bol. Wallek-Walewski.** Członkowie **wszystkich zespołów orkiestralnych krakowskich** stworzą wyborny skład orkiestry symfonicznej, która pod dyrekcją p. Z. Dymka odtworzy natchnioną uwielbieniem Chopina kompozycję Zygmunta Noskowskiego **„Z życia Narodu“**, warjacje symfoniczne na temat preludjum Chopina a-dur. Słowo wstępne w koncercie tym wygłosi prof. dr. **Zdzisław Jachimecki.**

Bilety w cenie od 1 do 4 zł. można nabywać w kasie Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego.

Komunikacja w dni zaduszne.

W związku z nadchodzącemi dniami zadusznemi wydał Magistrat w porozumieniu ze Starostwem Grodzkiem następujące zarządzenia. dotyczące komunikacji w dni zaduszne.

Zatrzymywanie się dorożek konnych, automobilowych i pojazdów prywatnych, dowożących publiczność na cmentarz w dniach 31 października. 1, 2 i 3 listopada br. odbywać się będzie jedynie **po prawej stronie jezdni ul. Rakowickiej** do końca parkanu, okalającego dom Miejskiego Zakładu ogrodniczego przy cmentarzu rakowickim.

Zatrzymywanie się autobusów odbywać się będzie we wgłębieniu przy bramie cmentarnej po uprzedniem objechaniu przez nie pętlicy okalającej plac położony tuż za budynkiem Urzędu poboru opłat i podatków pośrednich „Olsza”.

Powrót dorożek konnych, automobilowych i pojazdów prywatnych do miasta odbywać się ma po objechaniu powyższej pętlicy ul. Rakowicka.

Dojazd wszelkich pojazdów przed bramę cmentarną, znajdującą się od strony Alei 29 Listopada odbywać się będzie **powyższą aleją, odjazd zaś ul. Kamienną.** Postój natomiast tych pojazdów dozwolony jest na Alei 29 Listopada wzdłuż chodnika i muru cmentarza z wyjazdem w stronę rogatki.

Komunikacja kołowa do cmentarza wojskowego może odbywać się jedynie **Aleją 29 Listopada,** a następnie ul. Prandoty.

Ruch pieszych w stronę cmentarza odbywać się będzie **lewym chodnikiem ul. Rakowickiej,** idąc od miasta, a z cmentarza prawym.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Kraków. (PAT). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że uczniowie wszelkich zakładów naukowych państwowych, oraz tych prywatnych, którym przyznane są prawa zakładów naukowych państwowych, **mogą korzystać z okazji Świąt Wszystkich Świętych od dnia 29 października do dnia 3 listopada b. r. włącznie z 50% ulg przejazdowych,** na podstawie zaświadczeń szkolnych, wydawanych przez odnośne zakłady **naukowe.**

O sprowadzenie Niemiec do stołu obrad rozbrojeniowych.

Londyn, 21 października. W dzisiejszym artykule wstępnym „Times“ zajmuje się **problemem rozbrojenia i zwraca się do rządu angielskiego z apelem podjęcia inicjatywy, celem doprowadzenia Niemiec do stołu obrad konferencji rozbrojeniowej.** Dziennik wskazuje dalej, że teoretycznie Niemcy są już rozbrojone i prace konferencji rozbrojeniowej równie dobrze mogłyby być bez nich prowadzone, ale z **punktu psychologicznego nieobecność Niemiec mogłaby pociągnąć za sobą różne komplikacje, których następstwa byłyby przykre specjalnie dla Niemiec,** chociażby z tego względu, że obrady nieuniknienie przybrałyby kierunek **wrogi Niemcom.**

Przy tej sposobności dziennik zwraca się z **ostrą krytyką przeciw** Niemcom, podkreślając, że obecna **ich taktyka w żadnym wypadku nie jest zdolna do wzmocnienia uczucia bezpieczeństwa.** Już sam fakt — stwierdza dziennik — że u steru nawy państwowej znajduje się **klasa ożywiona duchem z r. 1914,** musi działać **niepokojąco.** Akcję rządu v. Papena przedewszystkiem w dziedzinie wychowania młodzieży szkolnej i dorastającej **potępia dziennik z całą stanowczością,** zaznaczając, że we Francji i Belgji znajduje się w obiegu broszura, zawierająca wyjątki z niemieckich podręczników szkolnych, wychwalających wojnę i wskazujących jakie ona może Niemcom przynieść korzyści.

Burzliwe zajścia w austrjackiej Radzie Narodowej

Wiedeń, (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej doszło do **gwałtownych starć.** Na początku posiedzenia odpowiadali na wczorajsze interpelacje socjaldemokratów min. sprawiedliwości **Schuschnigg,** kanc. **Dollfuss** i sekretarz stanu **Fey.** Po oświadczeniu sekretarza stanu Fey'a kanclerz Dollfuss zawołał w odpowiedzi na okrzyk posła socjalistycznego Bauera:

„Pan jest bolszewikiem. Panu zależy tylko na dyktaturze proletarjatu-”

Na ten okrzyk pos. Bauer odpowiedział: „Uczciwy bolszewik jest mi zawsze jeszcze milszy niż człowiek taki jak pan, który jest łajdakiem bez przekonań!“

Kiedy prezydent Renner chciał następnie otworzyć dyskusję nad oświadczeniami ministrów, kanc. Dollfuss podszedł do trybuny prezydjalnej i **powtórzył prezydentowi Rennerowi słowa posła Bauera.** Powstał **nieopisany tumult.** Posłowie Heimwehry rzucili kałamarzem w kierunku ław socjalistycznych. Wszyscy posłowie rzucili się w stronę prezydjum. **Zdawało się, że dojdzie do bójki.** Z trudem tylko zdołano posłów rozdzielić. Wśród nieopisanej wrzawy posiedzenie zostało zamknięte.

WNIOSEK O WOTUM NIEUFNOŚCI ODRZUCONY.

Wiedeń, 21 października. Po dwugodzinnej przerwie **obrady Rady Narodowej zostały wznowione.** Prezydent **dr. Renner** przywołał do porządku **z zapisaniem do protokołu wszystkich tych posłów, którzy w dyskusji użyli słów obraźliwych, oraz udzielił posłowi Lichteneggerowi jak najsurowszej nagany za rzucanie kałamarzami.** Po podjęciu obrad poseł wielkoniemiecki **Foppa** wypowiedział się **za rozwiązaniem Rady Narodowej** oraz postawił imieniem swego klubu **wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. W głosowaniu wniosek ten odrzucony został 83 głosami przeciw 78.**

Izba gmin zatwierdziła układ ottawski.

Londyn 21 października. **Izba gmin na wczorajszem posiedzeniu nocnem przyjęła w pierwszem czytaniu 451 głosami przeciw 84, układy celne konferencji ottawskiej, zawarte między Anglją a dominjami.** Przeciw głosowali posłowie **partji pracy, liberałowie grupy** Simona, **Lloyd George'a i 2 posłów grupy Simona.**

Przed głosowaniem wicepremjer **Baldwin** wyjaśnił przyczyny, które skłoniły Anglję **do wypowiedzenia układu handlowego z Rosją sowiecką.** Oświadczył on, że **rząd angielski nie zamierza wprowadzać bojkotu handlowego przeciw Sowietom, lecz przeciwnie skłonny jest do zawarcia nowego układu handlowego.** Dotychczasowy bowiem układ **z r. 1930** nie jest już zadowalający, ponieważ zawarte w nim klauzule największego uprzywilejowania **przynoszą korzyść jedynie Rosji sowieckiej.** Handel sowiecki spoczywa wyłącznie w rękach rządu, który **skutecznie wypiera produkty angielskie ze swego rynku,** udzielając zamówień współzawodnikom angielskim. W wyniku tego, wywóz angielski do Rosji przedstawia zaledwie **znikomy ułamek przywozu rosyjskiego do Anglji.** Rząd angielski jest zatem skłonny do zawarcia **nowego układu, któryby jednak uwzględniał interesy angielskie.**

———o———

Obrady międzynarodowej Izby Handlowej

Budapeszt, (PAT.) W dniu dzisiejszym w gmachu węgierskiego Banku Narodowego nastąpiło **uroczyste otwarcie konferencji gospodarczej międzynarodowej Izby Handlowej.** Celem konferencji jest zajęcie stanowiska wobec spraw, które będą omawiane na **światowej konferencji gospodarczej.** Polskę reprezentował prof. **Krzyżanowski,** w skład zaś naszej delegacji wchodzą pozatem p. **Battaglia** oraz dyr. ekspozytury Międzynarodowej Izby przemysłowej w Polsce p. **Rosiński.**

Sekwestr wkładów austrjackich w szwajcarskich kasach oszczędności.

Wiedeń, (PAT.) Szwajcarski Bank Narodowy zarządził **konfiskatę sum, złożonych przez obywateli austrjackich w szwajcarskich kasach oszczędności.** Skonfiskowane sumy użyte będą na zapłacenie pretensyj Szwajcarji, wynikających z **rozrachunków clearingowych austrjacko-szwajcarskich.** Rozrachunek ten wykazuje **3 i pół miljona fr. szwajcarskich na niekorzyść Austrji.** Prasa wiedeńska wyraża zdziwienie z powodu tak radykalnego kroku, celem ściągnięcia sumy stosunkowo nieznacznej.

250 miljonów franków wydobyte z dna morza.

Paryż 21 października. **Parowiec włoski „Artiglio“, który od wiosny zajęty był wydobywaniem złota z zatopionego u wybrzeży francuskich angielskiego parowca „Egypt“, zaprzestał dalszych prac z powodu złej pogody. Wydobył on dotąd sztaby złota wartości przeszło 250 miljonów franków.**

———o———

Waszyngton. (PAT). W dniu 17 października deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wynosił **554 miljonów dolarów. Rok budżetowy kończy się w dniu 30 czerwca 1933 r.**

Dyrektor koncernu kreugerowskiego skazany na rok ciężkich robót.

Sztokholm. (PAT). **Wydany tu został w pierwszej instancji wyrok w sprawie Denglera, jednego z dyrektorów koncernu Kreuger-Toll. Wengler skazany został na półtora roku ciężkich robót.**

Katastrofalne skutki eksplozji prymusa.

Paryż 21 października. W mieszkaniu pewnego robotnika polskiego **w baraku na peryferjach Paryża wybuchł wczoraj wieczorem od prymusa pożar, którego ofiarą padła żona i czworo dzieci robotnika,** sam zaś robotnik i jego przyjaciel, również Polak, **odnieśli tak ciężkie rany, że musiano ich przewieźć do szpitala.**

W mieszkaniu, składającem się z jednej większej izby napełniano prymus, przyczem **benzol wylał się na podłogę, czego w ciemnej izbie nie zauważono.** Gdy następnie zapalono prymus, **zapalił się benzol rozlany na podłodze, a płomienie dotarły do flaszki z benzolem, powodując eksplozję,** w następstwie czego mieszkanie **momentalnie stanęło w płomieniach.** Ogień uniemożliwił obecnym dotarcie do drzwi. Robotnik i jego przyjaciel, aczkolwiek ciężko poparzeni, **wyskoczyli przez okno, wołając na żonę, aby im podała dzieci, jednakże nie otrzymali już z wnętrza płonącego mieszkania żadnego znaku życia.** Po przybyciu straży pożarnej i ugaszeniu ognia wyniesiono z pod zgliszcz **już tylko zwęglone zwłoki matki i 4 dzieci.**

STROP MAGAZYNU PRZYGNIÓTŁ 10-CIU ROBOTNIKÓW.

Zurych 21 października. Podczas magazynowania paszy **w pewnym wielkim magazynie w St. Margrehen w kantonie St. Gallen zawalił się strop, przyczem 10 robotników zostało zabitych, a 15 odniosło ciężkie rany.**

Wysoki komisarz Ligi z wizytą w Warszawie.

Gdańsk, 21 października. **Tymczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów Helmar Rosting przyjechał dziś do Gdańska, celem objęcia urzędowania.**

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.). Nowomianowany tymczasowy wysoki komisarz **Ligi Narodów** w Gdańsku **p. Rosting,** przed objęciem urzędowania w Gdańsku **przybędzie do Warszawy celem przedstawienia się rządowi polskiemu i omówienia szeregu spraw polsko-gdańskich,** które wymagają szybkiego załatwienia. Przyjazd p. Rostinga do Warszawy **nastąpi w najbliższą środę.**

Przemyt papierosów z Łotwy.

Warszawa. (PAT). Z inicjatywy dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego przeprowadzono w Wilnie **rewizję w poszukiwaniu przemycanych wyrobów tytoniowych.** Zatrzymano szereg przemytników i sprzedawców nielegalnych wyrobów tytoniowych, **pochodzących w olbrzymiej większości z Rygi.** Niektóre paczki z papierosami i tytoniami adresowane były po rosyjsku. Dochodzenie w toku.

Gwałtowna wichura nad zagłębiem naftowem.

Borysław, (PAT.) Dziś przez cały dzień **szalała niezwykle silna wichura, która powywracała wiele kominów, pozrywała przewody elektryczne i zniszczyła w wielu szybach wiertniczych korony wież szybowych.** Wskutek naporu wichru obalona została **brama wjazdowa na jednej z kopalń,** która upadając **przygniotła przechodzącego robotnika.** W stanie **bardzo groźnym ze złamanym kręgosłupem** przewieziono go do szpitala w Drohobyczu.

ZWŁOKI Ś. P. PUŁK. DŁUŻNIAKIEWICZA ODNALEZIONE.

Sanok. (PAT). Dziś odnaleziono tu **zwłoki śp. płk. Dłużniakiwicza.** Pogrzeb odbędzie **się** w Sanoku dnia 24 bm.

WYROK NA MILEWSKIM WYKONANY.

Warszawa, (PAT.) Jak donoszą pisma, nocy ubiegłej **został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie** na Walentym Milewskim, **skazanym wczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci** za zamordowanie swej przyjaciółki Podleśnej. Obrona oskarżonego zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę, jednakże **P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.**

GŁODÓWKĄ PROTESTUJE PRZECIW ODEBRANIU MU KONCESJI.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.). **Warszawski** inwalida Czemerysz, **głodujący** na znak **protestu przeciwko odebraniu mu koncesji, umieszczony został w klinice chorób wewnętrznych.** Jednemu z dziennikarzy oświadczył Czemerysz, że **trwać będzie przy swem postanowieniu i pokarmów nadal przyjmować nie będzie** i ulegnie jedynie przed siłą fizyczną. Jeden z lekarzy oświadczył, że narazie **starania idą w kierunku wpłynięcia na Czemerysza, by zaprzestał głodówki,** która do niczego nie doprowadzi. Prócz tego lekarz oświadczył, że **dotychczas nie próbowano inwalidy sztucznie odżywiać,** lecz jeżeliby trwał on dalej w swym uporze, to **zastosuje się pierwszą próbę przymusowego odżywiania.**

———o———

Utrwalenie stałych stosunków prawnych warunkiem poprawy gospodarczej.

Berlin, (PAT.) Prezydent Banku **Rzeszy** Luther wygłosił na zebraniu klubu **zamorskiego** w Hamburgu referat w sprawie aktualnych zagadnień polityki gospodarczej. Na wstępie Luther zaznaczył, że **warunkiem poprawy sytuacji w życiu gospodarczem Niemiec jest ustalenie trwałych stosunków prawnych.** Luther zaprzeczył twierdzeniu, jakoby Bank Rzeszy pozostawał pod wpływem międzynarodowym zaznaczając, że **wpływy te ustały na wiosnę 1930 roku.** W związku z zagadnieniem polityki kontyngentowej mówca kładzie nacisk na **konieczność** równoległego prowadzenia przez Niemcy **polityki** eksportowej i ochrony rynków **wewnętrznych.** Przemysł niemiecki nastawiony jest **na** eksport, a przystosowanie go do rynku **wewnętrznego** spowodowałoby nowy kryzys **gospodarczy** w Niemczech. Powinno — jego **zdaniem** — nastąpić **obniżenie barjer celnych i zniesienie innych utrudnień,** hamujących międzynarodową wymianę towarową.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA.

Zurych 21 października. W więzieniu **w Lugano popełnił dziś samobójstwo Włoch Cecchini, skazany na 10 lat więzienia,** za zamordowanie swej żony, **Niemki, pochodzącej z Berlina.**

UROCZYSTA INAUGURACJA W S. M. A.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali 62 (Kopernika) (Coll. Novi urządzają **Sodalicje** Marjańskie Akademiczek i Akademików **Uroczystą** Inaugurację. W programie **przemówienie** prezesa SMA, referaty pt.: „Młodzież a społeczeństwo” oraz „Powszedniość, charakter a cnota”. Wstęp wolny. **Goście mile widziani.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 140

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Dość! Szukajcie, gdzie chcecie, byle nie u panienki i byle panienka nie wiedziała, że teraz tu jestem! Rozumiecie?

Mrucząc i wyzywając od „juchy“, zaprowadził go przez podwórze do swej sutereny, gdzie się paliła łojówka. Zostawiwszy w zafajczonej kwaterze despotycznego gościa, podrałował gdzieś zaraz po żądane przybory.

Jakoż w kwadrans później pisał Dawidowski nierównem, nerwowem pismem:

„Panno Danusiu! Trzaskowski zawiadomił mnie o tem, co zaszło. Wiem już wszystko i nie mam żalu, choć tylko Bóg jeden wie, ile cierpię. Boć to fałsz, żem wówczas uciekł, by nie wrócić. Szedłem właśnie opowiedzieć, wyjaśnić dzieje tych dni długich, jak wieki, a gorzkich... Ale już nie pójdę. Dałem parol, jak żądał Trzaskowski, że się dla dobra Waćpanny usunę z jej oczu na zawsze.

Zdaje mi się, iż składam dostateczny dowód, że się dla Ciebie, panno Danusiu, przed żadną ofiarą nie cofnę. Zrzekam się oto wszystkiego, czego dla siebie pragnąłem na świecie... Niczego już dla s i e b i e nie żądam, niczego się nie spodziewam... Prócz tego, byś Ty była szczęśliwa... Jeśli on będzie dla Waćpanny tem, czem ja być nie umiałem... jeśli... (tu przekreślił słów kilka!) z nim będzie Ci lepiej, muszę ustąpić z drogi.

Opuszczam Warszawę. Dokąd i jak? — obojętne. Wszystko, com tu budował, rozsypało się w gruzy. Została udręka i ból, pozatem zgoła nic. (Ostatnie zdanie przekreślone!).

Odchodzę. O nic nie pytaj i zapomnij (tu pióro mu się obsunęło i została plama!). Tak jest, zapomnij!... O jedno tylko proszę: pozwól mnie pamiętać! Były to bowiem jedyne dni mego życia, kiedy mi słońce zajrzało do duszy. Promienie, które tam padły, zgasną tylko z życiem.

Przyjm, panno Danusiu, ostatnie słowo pożegnania od człowieka, który Cię kochał tak, jak umiał, lecz kochał prawdziwie.

Tadek“.

Nie czytając, złożył arkusz w czworo, z drugiego zaś zrobił coś w rodzaju koperty, zaadresował i polecił to pismo wręczyć pannie Danusi nazajutrz rano, przy zgłoszeniu się do zwykłych prac codziennych.

Potem wyszedł na ulicę.

Białe, puszyste płatki wolno snuły się na ziemię. W oknach domów płonęły światła. Wszędzie wrzała przedświąteczna robota. Dzieci uwijały się, klejąc ozdoby na choinkę.

Nie mógł zaglądać do okien. Nie mógł widzieć twarzy uśmiechniętych, wesołych. Nie mógł znieść tego, że są ludzie szczęśliwi na świecie.

Był bardziej bezdomny, niż pies, który stróżuje w swej budzie. Bez grosza, bez nadziei na jadło i nocleg — z urlopowym rozkazem opuszczenia Warszawy!

Niegościnne, nieludzkie miasto..

Wolnym, ociężałym krokiem, jak człowiek, który nic już nie ma do stracenia, powlókł się ku wolskim rogatkom. Śnieg gęsty zasypywał jego ślady.

XVI.

W samo święto Trzech Króli 1831 roku ku wsi Raciborowice zbliżał się od granicy Królestwa jakiś brudny i bardzo wynędzniały człowiek, w którego zniszczonem odzieniu można było domyśleć się wojskowego munduru. Musiał na samej granicy nie spotkać żywego ducha, bo od miesiąca ściągnięto stamtąd posterunki, lecz bał się snać zetknąć z reprezentantem siły zbrojnej Wolnego Miasta, bo zszedłszy z drogi, zaśnieżonemi dworskiemi zagonami przedzierał się w stronę otoczonego białemi koronami lip kościoła i przysiadłej za nim plebanji.

Jeśli na pierwszy rzut oka wygląd jego mógł budzić nieufność i trudno w nim się było domyśleć młodego i dorodnego podchorążaka, usprawiedliwiały go zupełnie przejścia ostatnich dni kilkunastu. Wszak już trzeci tydzień wędrował on pieszo wśród głodu i mrozów zimowych. Z Warszawy szedł ku „wolnej“ Rzeczypospolitej bez jednego miedziaka w kieszeni. Niezawsze chleba mu dano z litości, mniej jeszcze ciepłej strawy, a w nocy niezawsze dach miał nad głową. Nocował nawet w stajniach i mrozem przewianych stodołach. Albo też w dzień drzemał przy stole w gospodzie, skąd go wydalić nie śmiano, a nocą szedł dalej, unikając starannie wszelkich okazyj do prezentowania karty urlopowej, na której nieufność wypisano czarnym inkaustem. Wszak nie mógł zatrzymać się nigdzie, gdzie stało wojsko polskie. W kurnej chacie nędznego, pańszczyźnianego chłopa czuł się jeszcze najlepiej.

Były chwile, gdy nie mógł znaleźć drzwi, któreby się przed nim otwarły, że kładł się poprostu gdzieś w rowie wśród śniegu, czekając śmierci. Ale śmierć przyjść nie chciała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.